№ 236 Łódź, Wtorek 30 sierpnia 1921 roku Rok III

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 10. | Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po po. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Ostatni akt tragedji.

Wczoraj zebrała się w Genewie na plenarne posiedzenie rada ligi narodów. Na porządku dziennym znajdowało się odczytanie wykończonego już sprawozdania wicehrabiego Isbi, japończyka, obejmującego całkowity dotychczasowy przebieg sprawy górnośląskiej. W myśl statutów ligi rada jej poweźmie decyzję, która będzie podstawą do ostatecznego zdecydowania spornej i bardzo niebezpiecznej tej kwestji przez radę najwyższą koalicji.

Aczkolwiek już stary Kochanowski wyśpiewał, iż „nie utracisz nadzieję jakolkolwiek się dzieje", jednak sytuacja obecna nie daje bynajmniej powodów do optymizmu. Wskazywaliśmy już na to oddawna, od chwili, gdy okazało się, że rezultaty plebiscytu nie wypadły tak świetnie, jak w pierwszej chwili usiłowano wmówić społeczeństwu polskiemu. Mowa Lloyd George'a, wygłoszona w parlamencie angielskim w dniu 13 maja była już widocznym nawet dla ślepców zwiastunem burzy. Niestety, nasza dyplomacja i opinja publiczna nie zorjentowały się w sytuacji. Gdy polska nawa państwowa znajduje się w najwyższem niebezpieczeństwie i cała jej załoga winna wytężać wszystkie siły, by ratować okręt i siebie, u nas zabrała się ona w gremio do wyklinania sprawcy burzy, do miotania pocisków na Anglję i wygrażania się jej najokrutniej. Taktyku taka wcale nie szkodzi Lloyd George'owi, ale też i wcale nam nie pomaga.

Można powiedzieć, że nie zrobiliśmy absolutnie nic, by starać się o odrobinę choćby zmienić stanowisko Wielkiej Brytanji, która — co wiadome jest wszystkim — mimo bardzo poważnych problematów wewnętrznych i zagranicznych — faktycznie rządzi dziś polityką międzynarodową. Polska schowała się za plecy Francji, a dyplomacja nasza uważała, że to wystarczy. Ale polityka dąsów dobra jest dla dzieci, które nie dostawszy przed obiadem czekoladki, wygrażają się mamie, że nie będą jeść obiadu. W poważnej polityce o takich metodach działania nie może być mowy. Tam niema uraz, tupania nogami, łez ani miłości, tam jest jeden jedyny czynnik — interes, do którego dąży się jedyną drogą: „do ut des".

Dlatego oparcie się o Brianda nie wystarczyło. — Trzeba przyznać, że Francja robiła wszystko, co można było uczynić, by obronić wspólną polsko-francuską tezę. W polityce jednak przyjaźń jest dla życia, a nikt dla przyjaźni nie chce umrzeć lub stracić coś choćby ze swego stanu posiadania. Francja może o tyle tylko czynić dla nas wysiłki, o ile nie grozi to jej bytowi i interesom. Skoro Lloyd George zagroził zerwaniem ententy, Briand musiał się wycofać ze szranków i znaleźć jakieś przynajmniej honorowe wyjście—decyzję ligi narodów.

W najkrótszym czasie po konferencji paryskiej, gdzie na jaw wyszły bardzo zaognione stosunki pomiędzy Paryżem a Londynem, okazało się, że decyzja jej była dla nas fatalna. Jedynym momentem, zdało się, przyjaznym, była chwila, gdy sprawozdanie miał ująć w swe ręce ambasador hiszpański, p. Quinones da Leon. Aczkolwiek rada ligi narodów jest czemś w rodzaju aeropagu sędziowskiego, którego wszystkie czynności i orzeczenia winny być nacechowane aureolą bezstronności i sprawiedliwości, jednak każdy rozumie, że każdy akt jest tu zwykłym krokiem politycznym, a więc z natury rzeczy stronnym.

Gdy p. Quinones da Leon widział, że istnieje jakakolwiekbądź możliwość znalezienia wyjścia, z ktorego byłaby zadowolona zarówno Francja, jak i Anglja nie ulega wątpliwości, iż podjąłby się trudnego ale i lukratywnego zadania. Hiszpanja znalazłaby wtedy kamień filozoficzny, którym rozwiązałaby spór angielsko-francuski. Stąd podniósłby się jej międzynarodowy autorytet, wzrosło światowe znaczenie, a korzyści te odbiłyby się doraźnie na sytuacji jej w Marokku.

Po konferencji z Briandem, ambasador hiszpański odmówił sprawowania funkcji referenta w radzie ligi. Jako wytrawny pośrednik doszedł do wniosku, iż zgody między stronami nie ubije, a żadnej nie chciał się bez korzyści dla siebie narażać.

Proponowano jeszcze referat Hymansowi, znanemu ze swego kompromisowego i bardzo dobrze pomyślanego projektu zlikwidowania zatargu o wileńszczyznę.

Kandydatura jego bardzo szybko upadła, spotkawszy się z oporem Wielkiej Brytanji, która per fas et nefas chce przeforsować własne zdanie.

Ponieważ dalej referentów nie szukano, przeto zadania z urzędu musiał się podjąć przewodniczący rady ligi narodów, wicehr. Ishi. Nie ulega wątpliwości, iż działo się to przy cichem zadowoleniu Londynu.

Japonja w sprawie polskiej zainteresowana jest bardzo nieznacznie. Teoretycznie możnaby wprawdzie mówić o zbliżeniu na podstawie antyrosyjskiej, praktycznie jednak—dzieli nas pół świata. Sojusze z takiej odległości lądowej są rzeczą bardzo małej wagi. Innych punktów wspólnych, nawet handlowych nie mamy.

Zupełnie odmiennie przedstawia się sprawa do Niemiec. Przed wojną oba państwa związane były silnymi węzłami gospodarczymi. Niemcy były poważnym czynnikiem

w polityce morskiej i kolonjalnej na Dalekim wschodzie. Miały bardzo wiele do powiedzenia w Chinach i na oceanie Wielkim. Dziś są to wprawdzie tylko wspomnienia, ale nie wiadomo, co przyszłość przyniesie. W każdym razie jasne jest, że Anglja dąży do odbudowy Rzeszy, jako wielkiego mocarstwa przemysłowego, a Japonja zapewne patrzy już na niedawnego wroga z Kiao-Czau, jako na producenta, u którego łatwo i tanio będzie można nabyć wiele fabrykatów, importowanych drożej niż dotychczas z Ameryki.

Wicehr. Ishi, zresztą, nawet gdyby nie brał pod uwagę interesów bezpośrednich z Niemcami, jest w polityce przyjacielem Anglji. Na ostatniej konferencji rady najwyższej Japonja wraz z Włochami całkowicie poparła Lloyd Georg'ea. Nie jest to bez bardzo głębokich przyczyn. Tokio i Londyn związane są nie od dziś bardzo wieloma ważnemi nićmi. Łączy ich polityka osłabienia i gospodarczego wyzyskania Rosji, utrzymania łącznej hegemonji na Dalekim Wschodzie, wreszcie obawa przed kolosalnym wzrostem potęgi morskiej Stanów Zjednoczonych.

Niema najmniejszych danych, by wicehr. Ishi chciał się przeciwić życzeniom angielskim, w których, jak wykazaliśmy, sam jest także zainteresowany.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie pozory objektywizmu będą stricte utrzymane. Jak donoszą nam nocne depesze, dyplomata japoński natychmiast po przyjeździe do Genewy odbył dłuższą naradę z delegatem polskim prof. Aszkenazym. Rozmowę ich okrywa tajemnica, której jak dotychczas, ministerstwo spraw zagranicznych nie chce opinji zawierzyć. Tyle tylko, że powiada fama, iż zbytniej radości nie trzeba wcale okazywać...

Od chwili uchwały paryskiej zyskaliśmy tylko to, że Niemcy poraz pierwszy, chociaż dopiero w charakterze strony, zjawią się w lidze narodów. Trzeba pamiętać, że chociaż pobite, stanowią one dziś przedmiot międzynarodowych zabiegów, a pojawienie się ich delegatów w neutralnej Genewie może być bardzo płodne w następstwa, tem bardziej, iż właśnie Loucher doszedł do porozumienia z Rathenauem w sprawie odszkodowań dla Francji.

Unosi się kurtyna ostatniego aktu tragedji górnośląskiej... Z biciem serc oczekujemy na jej rozwiązanie, widzowie tylko tam, gdzie chcielibyśmy i moglibyśmy być wpływowymi aktorami.

Polska — kraj trzydziestomiljonowy, o kolosalnych bogactwach przyrody, o wysoko rozwiniętym przemyśle, a na zachodzie i rolnictwie, o pewnym dostępie, choć niedoskonałym, do morza, wreszcie o świetnych warunkach geograficznych, które czynią z nas punkt ośrodkowy handlu Europy z Rosją, Polska staje dziś przed ligą narodów w charakterze upośledzonego petenta.

Mogliśmy stać się mocarstwem, jesteśmy z winy nieudolnej dyplomacji, fałszywych założeń polityki zagranicznej i fatalnej gospodarki wewnętrznej zaledwo małym państewkiem.

To już nie tragedja losu, to przestępstwo ze strony tych, którzy przez swe rządy prowadzą Polskę do zguby i zaniku. Naród musi ich znaleść i wskazać palcami, odmówić im zaufania i strącić z piedestałów, a historja — wydać sąd o nich i sprawiedliwie potępić!...

Czesław Ołtaszewski.

Otwarcie posiedzenia.

GENEWA, 29 sierpnia. (Pat). Posiedzenie ligi narodów zostało otwarte dopiero o godz. 16, ponieważ niektórzy z pośród jej członków przybyli do Genewy dziś rano. Otwarcie sesji odbyło się w atmosferze pokoju. Hr. Ishi odczytał swój raport, poczem rada ligi przystąpiła do dyskusji w sprawie wyboru procedury.

Raport hr. Ishi.

GENEWA. 29 sierpnia. (Pat). Przyjmując dziennikarzy wicehrabia Ishi przedstawił powody, które go skłoniły do wzięcia na siebie misji sprawozdawcy w sprawie górnośląskiej. Powtórzył on mianowicie, że po odmowie ze strony Quinonesa de Leon zabrakło już czasu do zwracania się do niektórych innych osobistości z propozycją wzięcia na siebie tej roli, wobec czego zdecydował się osobiście prrzedstawić radzie ligi trudności, do których aluzję czyni uchwała rady najwyższej. Sprawozdanie wicehr. Ishiego zostało już ukończone i dzisiaj rano będzie przedłożone radzie ligi, a następnie podane do publicznej wiadomości. Jeden z bliskich współpracowników wicehr. Ishiego oświadczył przedstawicielowi agencji Havasa, że przygotowany raport jest niejako wierną fotografją istotnego stanu sprawy górnośląskiej.

Korespondent „Journal de Genewe" miał interwiew z 2 delegatami państw neutralnych do rady ligi narodów, z jednym europejczykiem i jednym południowym amerykaninem. Obaj oni wygłosili identyczną opinję co do istoty sporu górnośląskiego, oświadczając, że Górny Śląsk jest bezwątpienia ziemią Polską wbrew opinji Lloyd Georgea i że zarządzenie plebiscytu było zupełnie zbyteczne. W każdym razie rezultaty plebiscytu winny być rozpatrywane nie in globo, lecz gminami. Sprawa podziału G. Śląska nie powinna być na radzie ligi dyskutowana. Dyskusja winna dotyczyć wyłącznie tych różnic zdań, których wyrównanie w łonie rady najwyższej okazało się niemożliwem. Według obu mężów stanu należy szukać rozstrzygnięcia pośredniego, a to przedewszystkiem mając na celu uratowanie pokoju oraz słusznych praw obu stron. Takim rozstrzygnięciem mogłoby być, według opinji delegatów, rozstrzygnięcie, proponowane przez hr. Sforzę, które prawdopodobnie znowu wysunie się na czoło obrad, jako jedyne, mogące znów połączyć ze sobą Francję i Anglję.

WARSZAWA, 29 sierpnia. (Tel. „Gł. Pol."). W „Monitorze Polskim" ogłoszono nominację p. Kazimierza Olszowskiego i p. Jana Modzelewskiego, jako delegatów Polski na drugą sesję ligi narodów.

Kronika polityki polskiej.

— Wobec napływających stale do polskiego konsulatu gen. w Paryżu podań o odszkodowanie wojenne obywateli polskich, zamieszkałych w okresie wojny we Francji — biuro prasowe min. spraw zagr. komunikuje, że w tej sprawie konwencja między rządami polskim a francuskim nie została jeszcze zawarta.

Rokowania polsko-litewskie.

PARYŻ, 28 sierpnia (E. E.) Genewski korespondent „Petit Pariesien" donosi, że rokowania polsko-litewskie znajdują się na złej drodze. Hymans, nie zdoławszy doprowadzić do porozumienia pomiedzy obu delegacjami, przedłoży prawdopodobnie sprawę sporu polsko-litewskiego zgromadzeniu plenarnemu ligi naredów.

Samoloty litewskie nad Wilnem.

WILNO, 29 sierpnia (E. E.) Dnia 27 rano posterunki środkowo-litewskie na froncie oraz eskadra lotnicza zaalarmowane zostały wiadomością o zbliżaniu się do naszych pozycji 3 samolotów nieprzyjacielskich, które stosownie do zawartego z wojskiem litewskim rozejmem nie mają prawa wylatywać poza linje swego frontu. Około godz. 9 rano nad terytorjum Litwy środkowej istotnie ukazały się 3 samoloty litewskie typu „Albatros", które w celu wywiadowczym krążyły nad naszemi pozycjami, zbliżając się stopniowo ku Wilnu.

Z placówek polskich ostrzeliwano je częściowo artylerją i karabinami maszynowymi. Aby uniemożliwić samolotom nieprzyjacielskim odwrót, dowództwo naszej eskadry zarządziło zaatakowanie w powietrzu. Otoczone przez nasze aeroplany i ostrzeliwane artylerją i karabinami maszynowymi 2 aparaty litewskie, pod groźbą strącenia ich na ziemię musiały wylądować na terytorjum środkowo-litewskiem. Trzeci aeroplan zdołał uciec.

W ręce posterunków środkowo-litewskich dostały się 2 zupełnie dobre aparaty nieprzyjacielskie pierwszy typu „Albatros C. 15" drugi „Albatror C. 3", najlepsze z pośród 20 aeroplanów litewskich, które były zdolne do użytku. Lotnik nieprzyjacielski kapitan dawnej służby niemieckiej Kammander, pilot Mickiewicz i sierżant dostali się do niewoli. Z rozkazu gen. Zeligowskiego dwuch pierwszych po złożeniu zobowiązania, że nie będą walczyć przeciwko nam, wypuszczeni zostali na wolność. Gen. Zeligowski złoży radzie ligi narodów protest przeciwko niedotrzymaniu przez litwinów warunków rozejmu.

Wytknięcie granicy polsko-rosyjskiej na Dźwinie.

MINSK, 29 sierpnia (E. E.) — Mieszana komisja graniczna polsko-rosyjska ukończyła prace nad wytknięciem granicy na Dźwinie. Dokonano również podziału wysp, przyczym linję graniczną oznaczono palami. Delegacja sowiecka mieszanej komisji granicznej z powodu braku dalszych instrukcji, wyjechała z Mińska do Moskwy.

Stosunki polsko-gdańskie.

GDAŃSK, 29 sierpnia. (Pat). W sprawie kolei na obszarze wolnego m. Gdańska nastąpi prawdopodobnie już w najbliższych dniach nowe dodatkowe rozstrzygnięcie wysokiego komisarza ligi narodów. W swojej decyzji z dn. 15. 8 generał Hacking wskazał na konieczność bezpośredniego porozumienia się Polski i Gdańska celem uregulowania szeregu spraw związanych z jego rozstrzygnięciem. Rokowania te rozpoczęły się już obecnie i prawdopodobnie w ciągu zbliżającego się miesiąca będą ukończone. Rokowania te dotyczą wypłaty sumy należnej Gdańskowi od Polski, sprawy zatrzymania zatrudnionych dotychczas na kolejach gdańskich urzędników i robotników gwarancji tego używania języka polskiego i niemieckiego i waluty polskiej oraz gdańskiej i t. p.

Otwarcie giełdy w Gdańsku.

GDANSK, 29 sierpnia (Pat) — Dziś nastąpiło uroczyste otwarcie giełdy gdańskiej w gmachu dotychczasowej giełdy zbożowej w Artushofie.

Przedmiotem notowań giełdowych będą narazie dolary amerykańskie, funty angielskie oraz waluta polska.

Misja estońska w Poznaniu.

POZNAN, 29 sierpnia (Pat.) — Wczoraj rano przybyła z Torunia do Poznania wojskowa misja estońska wraz z towarzyszącymi jej oficerami min. spraw wojsk. w Warszawie. W ciągu dnia wczorajszego misja zwiedziła poszczególne zakłady wojskowe, wieczorem zaś przyjmowana była obiadem przez min. byłej dzielnicy pruskiej. Nastrój był niezwykle serdeczny. Wygłoszono szereg przemówień na cześć Estonji Francji i Polski. Dziś misja estońska wyjechała na ćwiczenia wojskowe do Biedruska, skąd wraca wieczorem.

Goście estońscy zabawią w Poznaniu do wtorku, poczem wyjadą do Warszawy dla złożenia hołdu Naczelnikowi państwa.

Wypadek podczas przeglądu wojskowego.

POZNAŃ, 29 sierpnia. (Pat). Gen. Raszewski, dowódca tutejszego okręgu generalnego uległ wczoraj podczas przeglądu tutejszych oddziałów wojskowych nieszczęśliwemu wypadkowi: przy raporcie jednego z dowódców pułku koń jego wspiął się i uderzył kopytem gen. Raszewskiego w ramię, co spowodowało złamanie obojczyka. Stan zdrowia generała nie budzi poważnych obaw.

Ukraina nie wypełnia postanowień traktatu.

Nota rządu polskiego do Rakowskiego.

WARSZAWA, 29 sierpnia (Pat) Biuro prasowe Min. spraw zagranicznych komunikuje:

Dnia 25 sierpnia r. b. minister spraw zagranicznych wysłał następującą notę do komisarza ludowego dla spraw zagr. Ukrainy. Rakowskiego w Charkowie. Rząd polski, dążąc do usunięcia wszelkich objawów niezgodnych z duchem i postanowieniami pokoju zmuszony jest zwrócić uwagę rządu ukraińskiego na przekraczanie przez rządowe organa ukraińskie postanowień traktatu ryskiego. Rząd polski jest w posiadaniu obfitego materjału dowodzącego niezbicie że rząd ukraiński nie tylko toleruje ale sam bierze udział w akcji dążącej do podkopania legalnego rządu polskiego i do obalenia ustroju społecznego w Polsce, zaś mającej na celu zaognienie stosunków polsko-ukraińskich.

Najbardziej rażącym przykładem tej akcji o szeroko zakreślonych rozmiarach jest udział rządu ukraińskiego wspólnie z rządem rosyjskim w organizacji tak zw. „Zakordota" i „Zakordonnawo oddieła". Nie ulega wątpliwości, że rząd ukraiński pośredniczy w finansowaniu i sam finansuje działalność „Zakordota". Według zeznań członków i współpracowników tej instytucji fundusze w postaci pieniędzy i brylantów dla kijowskiego poddodziału Zakordota były wypłacane za pośrednictwem Banku kijowskiego. Rządowi polskiemu jest wiadomo że około 1 czerwca pan Markus, naczelnik Charkowskiego Zakordota wydał panu Rusakowowi, prezesowi Obłastnowo Komiteta w Równem około 10 karatów brylantów na cele akcji w Polsce. Dla tegoż Komitetu wysłano z Charkowa do poddziału w Kijowie w tydzień potem 175 karatów brylantów.

Pozatem rząd polski ma dane, że rząd ukraiński asygnował znaczne sumy w porozumieniu z rządem rosyjskim na akcję w Polsce. Rząd polski ustalił, że celem działalności Zakordota jest wywołanie w Polsce przewrotu komunistycznego drogą lokalnych powstań zbrojnych ludności miejscowej, którym to powstaniom kierownicy Zakordota starają się nadać charakter ruchu narodowego białoruskiego i ukraińskiego.

Dalej ustalił, że działalność Zakordota rozciąga się również na Rumunję i państwa baltyckie. Rząd polski posiada dane że pan Markus przewidywał w instrukcjach, wydawanych swym podwładnym organizowanie oddziałów bojowych za pomocą elementów narodowo-ukraińskich, które miały działać pod nazwą Oddziałów Petlury. Celem tej akcji miało być stworzenie dowodów na zasadzie których możnaby było zarzucić Polsce nie dotrzymanie warunków traktatu przez popieranie organizacji wrogich rządowi ukraińskiemu i rosyjskiemu.

Na wypadek wykrycia organizacji „Zakordota" członkowie tej instytucji otrzymali instrukcje, aby agitując wśród ludności, nie utrzymywali żadnego kontaktu z oficjalnymi przedstawicielstwami i misjami rządów Ukrainy i Rosji w Polsce. Rządowi polskiemu znana jest cała organizacja Zakordota, działalność jego oddziałów pododdziałów, obłastnych komitetów, gubernjalnych i innych trojek, oddziałów powstańczych i wogóle wszelkich organów rządu ukraińskiego działających na szkodę Rzeczypospolitej, względnie dążących do zaostrzenia stosunków polsko ukraińskich na drodze prowokacji.

Rząd polski jest w posiadaniu przepustek, wystawionych przez Prezydjum kijowskiego oddziału Zakordota do Oddziałów Prawobierezja i Galiczyny", datowanych w ostatnich dniach maja 1921 r., podpisanych między innymi przez sekretarza Prezydjum pana Stanisławskiego. Przepustki te są dowodem, iż Zakordot jest instytucją rządową ukraińską jak i rosyjską. Zważywszy, iż zawierają one polecenia do wszystkich władz kolejowych i wojskowych a specjalnie do osobnych oddziałów „oddielenji i kontrolnych punktów" na pograniczu, aby udzielano pomocy okazicielowi legitymacji, co w myśl postanowień rewolucyjnego wojennego sowietu południowo-zachodniego frontu z dnia 8 czerwca za nr. 245.

Rządowi polskiemu jest wiadomem, że Zakordot podlega bezpośrednio centralnym Komitetom komunistycznej partji ukraińskiej w Rosji, w skład których wchodzą członkowie rządu a między innymi nawet pan Manuilski, który z ramienia rządu ukraińskiego pod-

Strejk kolejowy w Łodzi.

Zamachy na pociągi.

Onegdaj w niedzielę o godz. 9 wiecz. na stacji Łódź Fabryczna komendant dworca, por. Waiski obchodząc zwrotnice przed przyjściem pociągu piotrkowskiego skonstatował, iż zwrotnice, nastawione uprzednio właściwie przez nieznanego sprawcę zostały przestawione w zbrodniczy sposób, gdyż na jednej z nich nadchodzący z Piotrkowa pociąg musiałby się zderzyć z pociągiem stojącym na drugiej linji, a na drugiej przestawionej zwrotnicy musiałby się wykoleić. Pociąg piotrkowski był przepełniony tak, iż katastrofa przybrałaby straszne rozmiary, tymbardziej, iż maszynista z innego węzła jechał szybko. Od tej pory zwrotnice od Zagajnikowej są wieczorem oświetlone i obstawione przez posterunki wojskowe.

Sytuacja na innych węzłach.

Jak się dowiadujemy z ostatniej chwili w dyrekcji radomskiej wczoraj od południa ruch został wstrzymany. Podobnież w Częstochowie stanęły popołudniu warsztaty kolejowe. Dziś w nocy o 12 miał stanąć Piotrków. Podobnież od kolejarzy, którzy powrócili z Warszawy, dowiadujemy się iż w stolicy niektóre oddziały wydziału mechanicznego stanęły

Powrót delegatów.

Wczoraj pociągiem warszawskim powrócił jeden z delegatów łódzkiego koła kolejarzy, p. Antoni Kamejsza, drugi, p. Zandrowicz, pozostał w Warszawie, oczekując na wynik konferencji rady ministrów, która się rozpoczęła w niedzielę o godzinie 5-ej po południu, dzięku naciskowi ze strony wydziału wykonawczego związku zawodowego kolejarzy.

Sprawozdanie delegata.

Delegacja łódzka wyjechała do Warszawy głównie na skutek zarzutow delegata ministerstwa kolei, pana Kasprowicza, jakoby komisja strejkowa łódzka działała na własną rękę, proklamując strejk, gdy warszawski węzeł i wogóle centrala warszawska jakoby nie solidaryzowała się ze strejkiem i wogóle nie popiera postulatów, wysuniętych przez łódzki komitet strejkowy. W wydziale wykonawczym zw. zaw. k. stwierdzono przez delegatów, iż w rzeczywistości centrala warszawska nader intensywnie popierała postulaty zjazdu zw. kol., dochodząc nawet do porozumienia z ministerstwem kolei, które uzgodniło się z żądaniem przez wydział wykonawczy podniesienia mnożnika drożyźnianego do 1226 punktów.

Wydział wykonawczy warszawski wyznaczył termin odpowiedzi rządowej na postulaty kolejarzy i tylko niewytłomaczonej opieszałości czynników miarodajnych przypisać należy wybuch strejku.

Posiedzenie zarządu koła kolejarzy w Łodzi.

W godzinach przedpołudniowych w lokalu związku koła kolejarzy przy ulicy Kilińskiego 73 odbyło się posiedzenie zarządu koła celem rozważenia sprawozdania delegata z Warszawy.

Depesza prezesa dyrekcji kolei, Jakubowskiego, wyłuszczająca ostateczne warunki ustępcze rządu, nie pokrywa się z obietnicami ustępstw, czynionemi przez delegata ministerstwa kolei, Kasprowicza, mianowicie rząd daje dziś tylko poprzedni zasiłek nadzwyczajny, a nie podwyższony o 50 procent, pozatem rada ministrów nie zgodziła się na przeniesienie Łodzi do I klasy drożyźnianej, nie redukując także pięciu klas drożyźnianych do dwóch, a do czterech.

Telefon z Warszawy.

Zarząd koła łódzkiego wczoraj otrzymał z Warszawy telefonogram z wydziału wykonawczego zw. zaw. kol. w sprawie stanowiska centrali odnośnie do propozycji dyrekcji i ostatecznych ustępstw rady ministrów, podanych w depeszy prezesa dyrekcji, Jakubowskiego.

Wydział wykonawczy postanowił sam określonej pozycji na propozycje rządu nie zajmować, odwołać się w tej materji do opinii ogółu kolejarzy. Warunki prezesa dyrekcji zostały rozesłane po linii i delegaci, oraz ogół kolejarzy mają się co do nich wypowiedzieć i wówczas głos ogółu zadecyduje o dalszem stanowisku kolejarzy. Wobec tego wydział wykonawczy oczekuje decyzji węzła łódzkiego.

Ostateczne ustępstwa rządu.

Telefonem z Warszawy zakomunikowano kołu łódzkiemu kolejarzy ostateczne ustępstwa rządu dla kolejarzy, a mianowicie, iż rząd daje kolejarzom 700 wagonów zboża, lecz ustanawia termin zapłacenia tegoż zboża przez kolejarzy do 15 września r. b. Następnie ponad podwyżkę mnożnika drożyźnianego, przyznanego Łodzi z 625 do 900 punktów, a Warszawie do 1000, kolejarze otrzymają zarówno dla Łodzi, jak i dla Warszawy jednakowy specjalny mnożnik w wysokości jedna szósta mnożnika, czyli 116 punktów ponad ogólny mnożnik, zatem Warszawa otrzyma 1116, a Łódź 1006 punktów mnożnika drożyźnianego.

Projekt warunkowego przystąpienia do pracy.

Wobec stanowiska, zajętego przez wydział wykonawczy z jednej strony, a depeszy dyrektora Jakubowskiego, grożącej wydaleniem i represjami, a ostatniemi ustępstwami rządu i nieświadomością co do stanowiska, jakie zajmie ogół kolejarzy na linji, wyłonił się projekt przyjęcia pod rozważanie możliwości przystąpienia kolejarzy do pracy warunkowo, a mianowicie uchwalenia rezolucji, iż zarząd koła, uznaje propozycje rządu za niedostateczne, lecz chcąc dać wyraz swej dobrej woli, kolejarze warunkowo podejmują pracę, aż do wypowiedzenia się ogółu kolejarzy na linii.

Ostateczne rozstrzygnięcie.

Zagadnienie, czy klęska strejku rozwiąże się jeszcze dziś przystąpieniem do pracy, czy też wywiąże się w niesłychaną katastrofę powszechnego strejku kolejowego, rozstrzygnie się dzis o godz. 10 rano, na wiecu, jaki zarząd koła kolejarzy zwołuje, w lokalu przy ul. Kilińskiego 73. Delegat drugi łódzkiego koła jeszcze wczoraj nie powrócił i przyjazd jego spodziawanym jest na dzisiejszy wiec, na którym wygłosi obszerne sprawozdanie z przebiegu pertraktacji.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu metereologicznego na dzień 30 sierpnia.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Najpierw dość pogodnie, ciepło, potym wzrost zachmurzenia, ze skłonnością do burz i opadów. Słabe wiatry południowe, południowo-zachodnie i zachodnie.

Magistrat sprowadza ziemniaki.

Wydział zaprowiantowania sprowadza ziemniaki z Poznańskiego. Sprowadzony wagon próbny sprzedano w cenie po 700 mk. za ćwiartkę. W Poznańskiem zakupione ziemniaki ładuje się do wagonów i po skończeniu strejku zaczną nadchodzić do Łodzi. Na kresach w wielu miejscowościach urodzaj ziemniaków jest wielki, tak samo zboża, które w żadnym wypadku na szmugiel do Rosji nie odpływa, natomiast bolszewicy szmuglują własne zboże za towary manufakturowe. Informacje te są autentyczne i stwierdzone.

O tani chleb.

(k) Dziś o godz. 3 pp. w lokalu przy ul. Podleśnej 1 odbędzie się nadzwyczajne zebranie piekarzy chrześcjan i żydów w sprawie powiększenia udziałów na zakup hurtowy mąki na wypiek, oraz protestu przeciwko ograniczeniom do nocnej pracy w piekarniach.

Spis ludności.

Dziś od godziny 5 — 8 wiecz. w lokalu biura statystycznego odbędą się dalsze egzaminy na komisarzy spisowych dla nauczycieli uczniów 7 i 8 klasy szkół średnich oraz dla tych kandydatów, którzy ukończyli 6, 7 i 8 klas szkoły średniej.

Jutro, we środę odbędą się egzaminy dla studentek, maturzystkek i uczennic klasy ósmej szkoły średniej, oraz wszystkich kandydatek, które ukończyły 7 lub 8 klas szkoły średniej. Nadto będą w tych dniach egzaminowani wszyscy ci, którzy mieli zdawać w poniedziałek lub wtorek, a nie mogli tego uczynić z jakichkolwiek powodów.

* * *

Jutro, t. j. we środę 31 b. m. rozpocznie się nowy (trzeci) cykl wykładów dla komisarzy spisowych, mianowicie dla tych kandydatów, których nazwiska zaczynają się od A — F w sali gimnazjum przy ul. Sienkiewicza 44, a od G do K w sali rady miejskiej przy ul. Pomorskiej 16. Początek wykładów o 5 po pol.

Sprostowanie.

W związku z artykułem zamieszczonym w № 234 naszego pisma, urząd telegrafu państwowego komunikuje nam, iż wiadomość o nadużyciach popełnionych w urzędzie telegraficznym jest o tyle przedwczesna, iż komisja ministerjalna dotychczas nie wydała jeszcze opinji na zasadzie zabranych aktów.

"Dzień akademika".

Koła prowincjonalne zrzeszeń akademickich tworzą związek. Zadaniem tych organizacji jest dążenie do nawiązania ścisłego kontaktu ze społeczeństwem prowincjonalnem w celu zapoznania go z warunkami życia akademickiego i ponoszenia niewielkich dobrowolnych ofiar, niezbędnych dla ulżenia doli akademika w tym niezmiernie ciężkim, przejściowym okresie czasu. Zapoczątkowaniem działalności nowoutworzonych kół będzie „dzień akademika na prowincji“, który odbędzie się 11-go września r. b. w tych wszystkich miastach prowincjonalnych, które na gruncie uczelni warszawskich wyłoniły swoje własne organizacje akademickie.

Ze szkoły leśnej.

W zbliżającym się roku szkolnym nie będzie już uruchomiony kurs pierwszy średniej szkoły leśnej, istniejącej przy wydziale leśnym centralnego towarzystwa rolniczego. Głównym powodem nieuruchomienia jest myśl przekształcenia szkoły.

Polska procedura cywilna.

Nakładem komisji kodyfikacyjnej ukazała się w druku „Polska procedura cywilna“ — projekty referentów z uzasadnieniem. Dzieło zawiera słowo wstępne w opracowaniu prezydenta komisji, prof. Fiericha, oraz 15 projektów, dotyczących poszczególnych działów procedury cywilnej.

Sprawy o fałszowanie mleka.

(k) W sądzie pokoju 2 okręgu rozważono około 40 spraw karnych, wszczętych przez władze przeciwko handlarzom mleka, wożącym takowe do Łodzi z Wienczyna, Gałkówka, Koluszek i t. p., koleją, gdzie łapią ich kontrolerzy i biorą próbki mleka. Jak wykazała analiza państwowego urzędu do badania przedmiotów użytku, mleko było zafałszowane wodą, częstokroć brudną, od 12 do 20 procent. Sędzia skazał chrzcicieli mleka na grzywny od tysiąca do 4 tysięcy marek. Do rozpatrzenia pozostaje jeszcze w tym jednym sądzie około stu spraw.

W sprawie pracy nocnej w piekarniach.

(k) Na skutek reskryptu ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 30 lipca r. b. № B. P. 781 podaje się do wiadomości, że ministerstwo pracy i opieki społecznej ustaliło w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu, iż piekarnie nie należą do tych kategorji i zakładów pracy, którym przysługuje prawo stosowania pracy nocnej w myśl p. a. (art. 11 ustawy z dnia 12. 3. 1918 roku o czasie pracy w przemyśle i handlu, skutkiem czego praca nocna w piekarniach jest dopuszczalną jedynie w wypadkach wyjątkowych, przewidzianych w art. 6 pomienionej ustawy i stosowaną być może wyłącznie na podstawie specjalnego pozwolenia uzyskanego od ministerstwa pracy.

Nadzór nad wykonaniem rzeczonych postanowień poruczonym został komendzie policji, która w razie zauważonych wykroczeń donosić będzie właściwym urzędom inspekcji pracy, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

Przeciw nielegalnemu posiadaniu broni.

Ze względu na wykroczenia, dokonywane na ulicach miasta przez osoby cywilne uzbrojone, komenda policji komunikuje, że w myśl dekretu Naczelnika Państwa z dnia 25 stycznia 1919 r. organa bezpieczeństwa z całą stanowczością występować będą przeciw winnym, konfiskując broń nielegalnie posiadaną i przesyłając odnośne protokuły do dyspozycji władz administracyjnych.

Ostrzeżenie.

W ostatnich czasach grasuje w naszem mieście i w okolicy pewna kobieta, która podaje się za krewną rozmaitych osób duchownych i korzystającej z łatwowierności i dobrego serca swych ofiar przeważnie je w zręczny sposób wyzyskuje. Policja jest już na tropie oszustki, ale pomoc ludności byłaby oczywiście bardzo pożądaną i położyłaby szybki kres działalności wyrafinowanej oszustki i złodziejki. Jest to kobieta wysoka, szczupła, o pociągłej twarzy, śniadej cerze i oczach niebieskich.

Nie rzucać odpadków na ulice!

Ponieważ chodniki i jezdnie ulic, ogrody publiczne, skwery i parki częstokroć zanieczyszczone są łupinami, pestkami i innemi odpadkami od owoców, rzucanemi przez publiczność, Komenda policji komunikuje, że osoby nieprzestrzegające przepisów sanitarnych będą pociągane do odpowiedzialności w drodze administracyjnej.

Aresztowanie szpiega.

(k) Z polecenia nadkomisarza 6-go komisarjatu aresztowano w Łodzi niejakiego Mikołaja Bara, bez stałego miejsca zamieszkania, przejeżdżającego z Rosji do Niemiec, podejrzanego o szpiegostwo na rzecz Niemiec.

Rzadki wypadek.

(k) W fabryce przy ul. Ludwiki pod № 55 miał miejsce charakterystyczny wypadek, mianowicie zabłąkana kula od jakiegoś wypadkowego strzału wpadła oknem i ugodziła w maszynę, wyrywając z niej odłamki żelaza, które obsypały pracującego przy maszynie 54-letniego robotnika Marcina Orzechowskiego, zamieszkałego przy ul. Młynarskiej 42, jakgdyby gradem szrapneli. Orzechowski odniósł liczne rany ramienia lewego i lewej części tułowia. Rannego opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego.

Sprawy szkolne.

—o—

Nowe prywatne szkoły powszechne.

(k) Na posiedzeniu miejskiej komisji szkolnej pod przewodnictwem d-ra Kopcińskiego udzielono koncesji na prowadzenie prywatnych szkół powszechnych następującym osobom: Marji Zarzyckiej przy ul. Sienkiewicza pod № 31, Laji Pasternak przy ul. Cegielnianej pod № 11, Dawidowi Ickowi Markowiczowi-Berkowiczowi przy ul. Kamiennej pod № 1, Henochowi Litwinowi przy ul. Brzezińskiej pod № 5, spółce Aje Chaim przy ul. Wschodniej 66, właścicielom Kałkowicz i Woinab, Mordce Szwarcenkowi i tow. „Tajmud Tora“ przy Brzezińskiej № 28. Nauka w szkołach powyższych musi się odbywać tak samo jak w powszechnych, w godzinach przedpołudniowych. Lokale będą oglądane i przyjęte przez lekarza hygienistę. Obronę nauczycieli prywatnych, którzy będą wykładać w tych szkołach, przed wyzyskiem właścicieli szkół, powierzono inspektorowi szkolnemu.

Nauka robótek ręcznych w szkołach powszechnych.

(k) Na posiedzeniu miejskiej komisji szkolnej postanowiono w mających się otworzyć oddziałach szkół powszechnych zaprowadzić lekcje robótek ręcznych, do których będą zaangażowani kandydaci, posiadający zdolności specjalne w tym kierunku, obok wymaganych kwalifikacji ogólnych nauczycielskich. Za godziny robótek ręcznych, nieobowiązujące, nauczyciele ci otrzymywać będą od magistratu dodatkowe wynagrodzenie.

Godziny obowiązujące wykładów w szkołach powsz.

(k) Na posiedzeniu miejskiej komisji szkolnej ustalono liczbę godzin obowiązujących wykładów szkolnych dla nauczycieli młodszych na 24 w tygodniu.

Wypadki.

Pożar. Przy ul. Pomorskiej 135 z niewyjaśnionej przyczyny wybuchł pożar w składzie siana mieszczącego się na parterze drewnianego domu, należącego do sukcesorów Działoszyńskich.

Zaalarmowana straż ogniowa przybyła, gdy cały dom był już w płomieniach; udało się tylko uratować część parteru, podczas gdy piętro i poddasze zupełnie spłonęły.

Wypadek w kościele. W kościele ewangielickim przy ul. Piotrkowskiej nr. 277, podczas rozbierania rusztowania wewnątrz kościoła spadli robotnicy Ludwik Juljan, zam. Lipowa 58 i Skupa Franciszek, Cymera 8.

Ludwika musiało Pogotowie odwieść do szpitala, Skupę po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odwieziono do domu.

Bielizna na cmentarzu. W dniu 28 b. m. zostali schwytani na gorącym uczynku kradzieży z mieszkania przy ul. Aleja I Maja nr. 18 dwaj złoczyńcy Fajwel Berkowicz, dezerter ze szpitala załogowego w Częstochowie oraz Szlama Rajs, zam. w Łodzi, Zawiszy 55.

Wobec tego, iż są oni podejrzani w wielu innych kradzieżach, policja podczas badania wzięła ich w krzyżowy ogień, podczas którego zeznali, że w dniu 22 b. m. wraz z innymi wspólnikami w nocy dokonali kradzieży bielizny i garderoby w Piotrkowie na sumę 2 miljonów mk. i że większą część łupu t. j. bieliznę, pozostałą tamże ukryli w grobowcu na cmentarzu żydowskim. Wobec nagłości sprawy, gdyż jak oświadczyli złoczyńcy w dniu przyłapania złoczyńców bielizna miała być wywieziona do Łodzi przez tamtejszych wspólników — udali się do Piotrkowa prowadzący dochodzenie przodownik 4 komisarjatu Ignacy Micielski wraz z wywiadowcą Bolesławem Olbromskim i bieliznę ukrytą w grobowcu wydostali i złożyli w komisarjacie w Piotrkowie.

Reszta rzeczy przeważnie garderoba męzka odnaleziona została u paserów w Łodzi.

Złoczyńcy oraz ich wspólnicy Chaim Riterband i Azriel Goldberg zostali osadzeni w więzieniu.

Domy się walą. Gospodarze nie naprawiają domów, wobec czego katastrofy budowlane będą coraz to częstsze Przy Alei I Maja zawaliła się podłoga w kuchni, a kucharka, 37-mio letnia Michalina Borek, wpadła przez rumowisko na niższe kondygnacje i uległa ciężkim okaleczeniom ciała, głowy i kończyn. Pomocy ofierze wypadku udzielił lekarz pogotowia.

(k) Znów zawalił się sufit w domu łódzkim, które nieodnawiane przez gospodarzy dochodzą do stopniowej ruiny. Tym razem wypadek stał się w domu fabrykantów Wojdysławskich przy ulicy Piotrkowskiej pod № 205, przyczem kilku lokatorów odniosło przy katastrofie obrażenia ciała, które opatrzył zawezwany felczer, wobec czego pogotowie ratunkowe cofnięto z drogi.

Skutki niedozoru. Przy alei 1 maja wpadła pod wóz półtoraroczna Hana Gitel, którą pogotowie pokaleczoną przewiozło do szpitala Anny Marji.

— Przy ulicy Brzezińskiej 5 letni Mordka Litmanowicz wypadł oknem z 2 piętra, odnosząc ciężkie obrażenia ciała. Pogotowie przewiozło go do szpitala Anny Marji.

Przy pracy. W fabryce przy ulicy Milsza 33, przy pracy uległ złamaniu ręki 38 letni robotnik Michał Jędrzejczak z Zachodniej 61. Pogotowie udzieliło mu pierwszej pomocy, poczem dostarczono go do lecznicy prywatnej dla ogipsowania.

— W fabryce przy ul. Pomorskiej pod № 141 maszyna zmiażdżyła rękę 32-letniej robotnicy Marjannie Targowskiej, z Zagajnikowej 6. Ofiarę wypadku przewieziono karetką pogotowia do szpitala Poznańskich.

— Przy budowie szkoły miejskiej przy ul. Zagajnikowej, 26 letni robotn J. Winkler runął z rusztowania, odnosząc ciężkie obrażenie ciała, głowy i nóg. Pogotowie odwiozło go do domu na ul. Nową pod № 36.

(k) **Pożar w fabryce.** Przy ul. Piotrkowskiej № 256, wczoraj o godz. 2-ej popołudniu w szopie po lewej stronie podwórza fabrycznego zakładów przemysłowych Szweikerta wybuchł pożar. W szopie znajdowały się lekkopalne materjały, jak beczki z smołą i t. p., wobec czego pożar z błyskawiczną szybkością rozszerzył się na zabudowania fabryczne, dzierżawione przez Górskiego i Śpiewaka. Pożar poczęli gasić robotnicy, zatrudnieni w fabryce oraz straż ogniowa z 1, 2, 3, 4 i 5 oddziałów. Po godzinnej pracy pożar zlokalizowano. Doszczętnie spaliła się szopa i dach na farbiarni Straty znaczne.

(k) **Zamachy samobójcze.** Przy ul. Andrzeja pod № 15 usiłował pozbawić się życia 20-letni robotnik Stanisław Norkowski, wypijając znaczną dozę nieznanej trucizny. Lekarz pogotowia po zastosowaniu antidotum przewiózł desperata do szpitala przy ul. Drewnowskiej w stanie nieprzytomnym.

— Przy ul. Spacerowej pod № 5 otruł się esencją octową 32-letni Stefan Paniak. Lekarz pogotowia desperata przewiózł do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

(k) **Pożar w kino.** Onegdaj w kino „Belle Vue" przy ul. Piotrkowskiej 17 wybuchł pożar, który ugaszono własnemi siłami. W popłochu publiczność rzuciła się do panicznej ucieczki, gdzie omal nie doszło do wypadków.

(r) **Pod pantoflem.** Jak Zapawski zamieszkały przy ul. Czerwonej № 3 zameldował w komisarjacie, że został dotkliwie pobity przez żonę swą i syna. Sporządzono protokół, który skierowany został do właściwych władz sądowych.

(r) **Skutki zabawy.** Onegdaj popołudniu odbyła się zabawa w ogrodzie Langiego w Radogoszczu. Podczas zabawy kilku z gości się upiło i wywołało bójkę na noże w rezultacie której Michał Krauze zamieszkały przy ulicy Aleksandrowskiej № 37 i Leonard Nowak zamieszkały przy ul. Hipotecznej № 27, zostali ciężko poranieni. W ogrodzie między gośćmi powstał popłoch i zawezwana na miejsce wypadku policja z I komisarjatu, która zaaresztowała winnych.

(r) **Co kradną?** W mieszkaniu Olgi Wemer przy ul. Nawrot № 89, popełniono kradzież biżuterji na sumę 200 tysięcy mk.

— (r) Leopoldowi Sztajnowi zamieszkałemu przy ul. Skwerowej 3 skradziono z mieszkania przez balkon z ulicy, garderobę, 100 franków i portfel z 4000 mk. polskich na ogólną sumę 75,000 mk.

— (r) Pinkusowi Hechtowi, zamieszkałemu przy ul. Nowo-Zarzewskiej 11 skradziono z mieszkania różne rzeczy wartości 25,000 mk. i 80,000 mk. polskich gotówką.

— (r) Przy ul. Aleja 1 Maja № 9 z mieszkania Salomona Rawina skradziono różnych rzeczy na sumę 50,000 marek.

— (r) Błażejowi Giner, zamieszkałemu przy ul. Zarzewskiej № 8 skradziono ze składu obuwia na sumę 50 tysięcy mk.

Kradzieże. Do mieszkania Feliksa Olsznera, ul. Gdańska 48, niewiadomi sprawcy przedostali się przez wybitą szybę w oknie do pokoju i kradli różnych rzeczy na ogólną sumę 1 mil. mk.

— Przy ul. Aleksandrowskiej podczas jazdy tramwajem nieznani złoczyńcy skradli Chai Krajewskiej, zamieszk. Zachodnia 37, sakiewkę zawierającą [illegible],000 mk. i biżuterję wart. 255,000 mk. O powyższem poszkodowana zawiadomiła policję, która spisała protokuł i przesłała okr. urzędowi śledczemu.

— Przy ul. Rybnej został zatrzymany Józef Niedzielski, który skradł różną garderobę z mieszkania Abrama Dąba, Fajfra 3, na sumę 150,000 mk.

— Na stacji Łódź-Kaliska, został aresztowany złodziej kieszonkowy Chaim Herszlikowicz, zam. Dolna 4 (Radogoszcz), pod zarzutem kradzieży pieniędzy.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach swego poczytnego pisma następującego opisu zajścia, na jakie narażona być może młodzież akademicka, korzystająca z t. zw. taryfy ulgowej przy jeździe na łódzkich tramwajach miejskich:

Jadąc dn. 27 sierpnia b. r. o godz. 3 i pół rop. tramwajem № 4, prowadzonym przez konduktora № 258, poprosiłem tegoż o ulgowy bilet, legitymując się zarazem dowodem akademickim, ostemplowanym przez zarząd łódzkich tramwajów miejskich, a upoważniającym do korzystania z taryfy ulgowej.

Pieczątki tramwajowe były w ten sposób odbite, że nie dotykały one wcale fotografji, naklejonej na legitymacji. Okoliczność ta wystarczyła p. konduktorowi № 258, aby legitymację te uważać za podejrzaną. Wydał mi on bilet 7 markowy coprawda, ale oświadczył, że legitymację ma „konfiskuje" i to za „karę", gdyż legitymacja jest nieprawidłowo ostemplowaną.

Byłbym prawdziwie wdzięczny dyrekcji tramwajów miejskich, gdyby łaskawie zechciała wydać opinję, kto w tej sprawie zawinił czy ja, że korzystałem w sposób prawny z legitymacji i taryfy ulgowej, czy administracja tramwajowa, że odbijając pieczątki aż dwukrotnie, za każdym razem odbija je w niewłaściwym miejscu, czy też wreszcie sam konduktor.

Z góry uprzejmie dziękując za umieszczenie powyższego, kreślę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Józef Kubiak
stud. prawa i nauk polit. U. W.

Łódź, 28/VIII 1921 r.

Ze sportu.

(o) **Zawody pływackie.** W czasie zawodów pływackich w Paryżu, odcinek Sekwany na przestrzeni m. Paryża przebył pierwszy Włoch Bacigalupo (Pat).

* **Zniesienie ograniczeń w obrocie pieniężnym w Rosji.** Podajemy dokładne tłomaczenie dekretu, o którym doniosły już pisma i jakim rada komisarzy ludowych znosi ograniczenie w zakresie obrotów pieniężnych:

1) Znosi się wszelkie ograniczenia co do wielkości sum w monecie, będącej w obiegu RSFSR i stanowiących własność osób prywatnych i organizacji.

2) Wszystkie sumy, złożone przez osoby prywatne lub organizacje na rachunek bieżący, albo za przekazami w urzędach komisarjatu finansów i do kas kooperatyw podlegają konfiskacie wyłącznie na zasadzie wyroku sądowego.

3) Wszystkie sumy złożone na rachunek bież. i jako depozyty mają być zwracane bez względu na wielkość sumy na każde zażądanie właściciela.

4) Wiadomości o depozytach i rachunkach bież. mają udzielane tylko właścicielowi, lub na żądanie sądu.

5) Urzędnicy nie stosujący się do powyższych przepisów pociągnięci będą do odpowiedzialności. (Russpr.)

Ze świata.

!) **Manja rozwodów w Anglji.** Urząd „Home Office", w Londynie ogłasza obecnie sprawozdania za czas od 1913 do 1919 r, z którego podajemy następującą ciekawą statystykę: W r. 1919 było w Anglji sądzonych 917 spraw o bigamję wobec 133 w 1913 r. Szczególnie wzrosła również liczba wniosków rozwodowych. W 1913 roku wniesiono 998 próśb o rozwód, w roku 1919 wzrosła ta liczka pięciokrotnie, mianowicie 5,085 wypadków Liczba rozwodów wzrasta w Anglji w coraz szybszym tempie.

Handel, przemysł i finanse.

Z rynku żywnościowego.

W pierwszej połowie sierpnia notowano ceny artykułów żywnościowych w różnych okolicach Polski jak następuje:

Żyta korzec: w Rawie Mazowieckiej 5 tys. mk., w Poznaniu (244 funty) 6,200, w Łowiczu 6500; w Lipnowskiem 6 tys., w Radomsku 7,200, w Sejnach 6,200, w Bliznem pod Warszawą 10 tys., w Działoszynie 7 tys., w Janowcu (260 f.) 5 mk.

Jęczmienia zimowego: w Poznaniu 6 tys., w Janowcu (240 f.). 5 tys. mk.

Pszenicy: w Łowiczu i w Sejnach 8,500 mk.

Owsa: w Janowcu (160 f.) 4 tysiące marek.

Rzepaku: w Poznaniu 9,600 mk.

Koniczyna czerwona: 2,400; biała 3 tys. mk.

Ziemniaków korzec: w Rawie Mazow. 2 tys., w Poznaniu rychlików 1,200, do 1,300, w Łowiczu 2,600, w Lipnowskiem 2,500, w Radomsku 2 tys., w Różanie pud 300 mk., w Bliznem korzec 2 tys., w Działoszynie 1,800, w Warszawie dochodził do 3 tys. mk.

Jaj mendel: w Rawie 70 mk., w Łowiczu kopa 700—800 mk., w Sejnach 10 sztuk 145 mk., w Radomsku sztuka 12 mk.

Chleba pytlowego funt: w Rawie Maz. 42 mk., w Radomsku 40, w Sejnach 45, razowego 25, w Różanie 38, pytlowego 50, pszennego 65, w Warszawie bochenek (waży jakoby kilo) kosztował w lipcu 180 mk., w sierpniu staniał na 125, białego funt 90 mk.

Przemysł i handel polski.

—o—

[] **Górnictwo górnośląskie w sierpniu.** W pierwszej połowie czerwca pracowano regularnie we wszystkie dnie robocze, tak, że dzienna produkcja wynosiła przeciętnie 92,646 ton. Jest ona jednak jeszcze zawsze około 17 tysięcy ton dziennie niższa, niż w kwietniu. „Industrie-Kurier" z Berlina podaje, że w ciągu 13 dni roboczych wynosiła produkcja 1 miljon 204,401 ton, z czego wysłano koleją 1,044,564 ton. Z wysyłek tych poszło do Niemiec 759,723 ton, a zagranicę 284,841 ton, z czego Polska otrzymała 81,734, Austrja 111,078, Czechosłowacja—23,761, Włochy—47,097, Węgry 8,635, Gdańsk—10,734 ton, a Kłajpeda—1732 ton, Zapotrzebowanie wagonów wynosiło 118,856, które pokryto w całości, prócz 2318. Zapasy węgla zmniejszyły się na 711,702 ton (31 lipca 958,201 ton).

Kronika ekonomiczna.

—x—

* **Zwrot w polityce gospodarczej władzy sowieckiej.** Rada komisarzy ludowych ogłosiła instrukcję dla wprowadzenia w życie nowej polityki gospodarczej, w której podkreślona jest konieczność czynnego udziału związków zawodowych przy organizowaniu przemysłu państwowego. Rada gospodarstwa ludowego i takież urzędy gubernjalne będą miały pod swoim zarządem tylko ważniejsze przedsiębiorstwa; pozostałe mogą być oddawane w dzierżawę kooperatywom, lub osobom prywatnym. Przedsiębiorstwa, które nie będą oddane w dzierżawę zostaną zamknięte, a pracownicy przeniesieni do innych fabryk. Rada centralna związków zawodowych otrzymała polecenie opracowania przepisów ochrony pracy, w przedsiębiorstwach wypuszczanych w dzierżawę. Urzędy kierownicze odpowiedzialne są za szybkie i dokładne wykonanie planów produkcji.

* **Import maszyn z zagranicy do Rosji.** „Rosta" komunikuje: W ciągu lipca sprowadzono z zagranicy więcej maszyn rolniczych, niż w ciągu wszystkich ubiegłych miesięcy. Ogółem nadeszło 390 tysięcy narzędzi, pługów—21000, kosiarek—1,250. (Russpress).

* **Zniżka cen zboża.** Ponieważ na rynku zbożowym w Brnie słabe jest zapotrzebowanie zboża, ceny obniżyły się znacznie. Dokonywują się tranzakcje tylko na najlepsze gatunki pszenicy. (Russpress).

* **Jesienny jarmark prób i modeli w Pradze.** Próby i modele, jakie przybędą na wystawę z zagranicy będą rewidowane i rejestrowane na komorach. Nie wolno przysyłać przedmiotów złotych i srebrnych bez oficjalnego uprzedzenia. Eksponaty zagraniczne, które zostaną zabrane z wystawy przed upływem trzech miesięcy nie podlegają ocleniu. (Russpress).

* **Nadzwyczajna pożyczka państwowa na Litwie.** W dopełnieniu wiadomości o nadzwyczajnej pożyczce państwowej dowiadujemy się, że kierując się uchwałą sejmową z dnia 29 listopada 1920 r. o pożyczce państwowej dla celów obrony państwa, przystąpiono na Litwie do realizacji pożyczki. Wszyscy, którzy nabędą pożyczkę przed majem 1922 r. biorą udział w rozlosowaniu premji, wartość których jest następująca: jedna — 100 tys. mk., dwie po 50 tys. mk., 12 po 25 tys. mk., 15 po 10 tys. mk., 20 po 5 tys. mk., 150 po 1,000 mk., 1,000 po 500 mk., 2,000 po 200 mk. i 2,000 po 100 mk. Ogółem wygrywa 5,200 biletów na ogólną sumę 25 milj. marek. Losowanie odbędzie się dnia 1 maja 1922 roku. Cała suma pożyczki, wynosząca 100 milj. mar. rozłożona jest na całą Litwę. Losowaniem pożyczki zajmuje się centralny komitet obrony państwa, któremu podległe są komitety powiatowe. (Russpress).

* **Finanse Litwy.** Budżet Litwy na rok 1920 przewidywał 768 mil. mar. wydatków i 684 mil. mar. dochodów. Deficyt w sumie 84 mil. mar. pokryła całkowicie pożyczka wewnętrzna. Głównym źródłem dochodów były podatki pośrednie i bezpośrednie, które dały państwu 217 mil. mar., a monopole państwowe (len) — 229 mil. mar. dochodu. Długi zewnętrzne Litwy są niewielkie: 100 mil. marek winna jest Niemcom i 5 mil. mar. Stanom Zjednoczonym. Litwa, jak wiadomo, nie posiada własnej waluty: w obiegu są marki niemieckie i tak zw. ostruble.

* **Skupowanie złota w Łotwie.** Skupowanie złota przez kasę państwową przy pomocy banków prywatnych postępuje bardzo pomyślnie. Codziennie wpływa do kasy państwa przeciętnie 15 tys. w złocie, za które płaci się 2,700,000 rubli łotewskich. Najwięcej wpływa złotych monet rosyjskich.

*) **Kryzys przemysłu metalurgicznego w Czechosłowacji.** Przemysł metalurgiczny przeżywa w Czecho-Słowacji silny kryzys. Zakłady kolejowe w Mysłowicach zredukowały znacznie produkcję i skutkiem tego 5,000 robotników pozbawionych zostało pracy. Tow. Kolejowe w Pradze również wydaliło kilka tysięcy robotników.

* **Nafta w Anglji.** Angielski minister handlu, odpowiadając na interpelację w izbie gmin, oświadczył, że szyby na terenach w Hardstoff koło Chesterfieldu doprowadzono do 954 metrów głębokości i że dziennie wydobywa się 970,870 litrów ropy najlepszej jakości.

* **Rachunki estońsko-niemieckie.** Estoński dziennik „Waba-Maa" podaje, że rząd estoński zamierza domagać się od Niemiec 4 ch miljonów marek niemieckich, jako odszkodowanie za szkody, poczynione w Estonji podczas okupacji niemieckiej. Lista szkód obejmuje około 25 tysięcy pozycji.

Rynek pieniężny.

Cedula giełdy łódzkiej.

Notowania z dn. 29 sierpnia 1921 roku

Dolary Stanów Zjednoczonych (gotówka) 2760 w placeniu, 2775 w żądaniu.

Dolary Stanów Zjednoczonych (czeki) 2760 w placeniu, 2775 w żądaniu.

Franki belgijskie (czeki) 206 w placeniu, 208 w żądaniu.

Franki francuskie (gotówka) 210 w placeniu, 215 w żądaniu.

Franki francuskie (czeki) 210 w placeniu, 215 w żądaniu.

Funty angielskie (czeki) 10300 w placeniu, 10500 w żądaniu.

Marki niemieckie (gotówka) 32 w placeniu, 33 w żądaniu.

Marki niemieckie (czeki) 32 w placeniu, 33 w żądaniu.

5-proc. listy zastawne m. Łodzi 217 w placeniu, 250 w żądaniu.

4-proc. listy zastawne m. Łodzi 210 w placeniu, 212 w żądaniu.

5-proc. obligacje m. Łodzi 80 w placeniu, 85 w żądaniu.

Z czarnej giełdy.

(Telefonem).

Ostatnie notowania na nieurzędowej giełdzie warszawskiej były następujące:

Dolary: 2725.
Marki niemieckie: 32.25.
Ruble złote: 1420.
Ruble srebrne: 600.
Dolary kanadyjskie: 2000.
Franki: 206, 205.
Franki belgijskie: 212.
Funty: 9900, 9800.

Zamiast kwiatów na grób b. p. Markusa Kona składa Stanisław Pinkus mk. 5000.— na następujące cele:

na Uzdrowisko	mk.	1000.—
na Dom Sierot, Północna 38	„	1000.—
na Bykur Cholim	„	1000.—
na Klinikę Położn., Sienk. 23	„	1000.—
na Uchodźców Ukraińskich	„	1000.—

pisywał preliminarja pokojowe z Polską.

Według wiadomości rządu polskiego postanowiono obecnie przesłać całą akcję Zakordota na Biuro Trzeciej międzynarodówki aby uniknąć kompromitowania rządów sowieckich. Rząd polski zaznacza z całą stanowczością iż czyni odpowiedzialnym rząd ukraiński za wszelką działalność trzeciej międzynarodówki, w której skład wchodzą członkowie rządu Ukrainy i o ile w zakresie swej działalności obejmuje w jakikolwiek sposób Rzeczypospolitą polską. Rząd polski domaga się dalej rzeczywistej likwidacji Zakordota i wszelkich jego oddziałów i organów oraz ukarania winnych pogwałcenia zobowiązań zawartych w wstępie 1 i 2 art. traktatu ryskiego.

Rząd polski stwierdza, że dążenie jego do ustalenia sąsiedzkich stosunków ciągle natrafiało na brak dobrej woli ze strony rządu ukraińskiego, aby raz powziętym postanowieniom lojalnie uczynić zadość. Rząd polski wyraża nadzieję, iż szybki termin wypełniania słusznych słusznych jego postulatów, wyrażonych w nocie niniejszej potrafi umocnić go w przekonaniu, iż rząd ukraiński szczerze dąży do wzajemnego umocnienia pokoju zwłaszcza, w przeddzień ustanowienia regularnych stosunków dyplomatycznych.

no i oczywiście ustawa o ochronie lokatorów".

Jeżeli więc rząd obecny, nie wyłączając ministra kolei, p. Jasińskiego, uległ podejrzeniom o bolszewizm, łatwo można sobie wyobrazić, co się dziać będzie, gdy odezwa ZNL'a znajdzie posłuch w „narodzie" i powstaną ochotnicze oddziały defenzywy. Wobec tego na zakończenie niniejszego pozwolę sobie udzielić dobrej rady wszystkim nie należącym do NZL'u i pokrewnych mu organizacji politycznych: zapisujcie się tłumnie do „Patronatu nad więźniami" (posiadł wreszcie własną siedzibę, Piotrkowska 17, przy bolszewickim Magistracie), gdyż nie wiecie dnia ani godziny, gdy będziecie chcieli z usług jego korzystać.

Z. M.

„Czuwaj, rodaku!"

W katastrofalnej chwili obecnej, gdy marka polska równa się 3 fenigom niemieckim lub znikomym plamkowi cenią amerykańskiego, a fala drożyzny wzdyma się równie wysoko jak nisko spada waluta; gdy bezrobocie ogarnęło wszystkie przedsiębiorstwa użyteczności publicznej w stolicy, a zarazilo wstrzymaniem ruchu w całej zachodniej połaci republiki, — Z. N. L. dziedzic wszystkich świetnych tradycji niezapomnianej endecji, czuło się w obowiązku ogłosić odezwę do „narodu", t. j. do całego stadka swoich wiernych.

„Znam melodję, znam tekst, znam także panów autorów mianym ochotę powiedzieć, gdyby ten cytat nie był z Heinego, który jak wiadomo był przechrztą i złym chrześcijaninem. „Nic nowego pod słońcem" nie mogę też przytoczyć, gdyż niechęć się posługiwać maksymą Reb Ben-Akiby. — A więc poraz $10^n + 1$ dowiadujemy się z odezwy, że wszystkim naszym nieszczęściom winni są „płatni najmici Niemców i bolszewików i prowokatorzy wszechświatowej rewolucji, stojącej na usługach międzynarodowego żydowstwa" — Tak jest, to nie głód popchnął poznańskich i pomorskich kolejarzy do strejku, gdy wciągu kilku tygodni od chwili ogłoszenia ewangelji wolnego handlu ceny żywności podskoczyły o 300—400 proc. przy niepodniesionych o jeden fenig poborach. To nie niezmordowana praca prasy drukarskiej, odbijającej miljardy nowych na niczem, na wzór bolszewicki, nie opartych znaków dziejowych obniża naszą walutę, to nie krociowe zastępy armji i biurokracji pochłaniają lwią część naszego budżetu, opartego na wielkościach urojonych lecz jedynie — agenci niemieccy i bolszewiccy oraz żydzi, którzy wszyscy dążą do „pogrzebania żywego ciała Polski".

Cóż czynić w tak groźnej dla państwa chwili?

I na to zasadnicze pytanie daje nam Z. L. N. znaną, ach tyle razy słyszaną odpowiedź, zawartą w jednym wyrazie:

„Czuwajcie!"

Co jednak ma znaczyć ono czuwanie? nad czym czuwać ma naród? czy nad kasami ogniotrwałemi? czy nad składami towarów? czy też nad dobrami natury więcej idealnej? Ten wyraz „czuwaj" tyle razy słyszeliśmy. Miał czuwać i sokół, i harcerz i wreszcie cały endecki naród.

W epoce przedwojennej: „czuwaj", oznaczało: siedź cicho, nie rób awantur, czuwaj, aż nadejdzie godzina „cudu". — Wyrazem „cud" lubiła się posługiwać endecja zamiast brzydkiego i ryzykownego wyrazu „niepodległość Polski". — „Oświata ludu dokona cudu" powtarzało się aż do mdłości na wszelkich Macierzach i przy wszelkich okazjach, przyczym ciche nieuświadomionych objaśniano, że tym „cudem" będzie wskrzeszanie Polski. — I słusznie tak endecja je nazywała, bo szczerze nigdy w niego nie wierzyła, wyznawając jednakowe poglądy z osławioną S. D. K. P. i L., tak jak i dziś chętnie by pociechą pomogła komunistom, ażeby tylko zwalczyć nienawistny radykalizm. „Cudem nad Wisłą" jest dla niej zeszłoroczne odparcie najazdu bolszewickiego, i dla tego, ponieważ w cudy mało kto dziś wierzy, wołała ona nad Wartą, w warownym Poznaniu, oczekiwać, aż spełni się „cud nad Wisłą" literalnie w ten sam sposób jak w r. 1656 w Częstochowie, przy udziale zjawisk na niebie.

Podczas wojny światowej również rzuciła endecja hasło: „Czuwaj". Znaczyło to: nic nie róbcie sami, na własną rękę, dla odbudowania Polski, a czekajcie, aż wojska carskie zdobędą Lwów, Kraków i Poznań. Nie narażajcie się Wielkiemu Księciu, ani Tatjanie, ani Izwolskiemu, ani związanej z nimi koalicji.

Rzucone jednak w odezwach dnia 28. 8. 21 r. hasło „Czuwaj", leader Z. L. N. uważał za właściwe sprecyzjonować, a mianowicie nakazuje on:

„Niech czujność na wszystko, co się dokoła nas dzieje, stanie się odtąd naszem przykazaniem naczelnem.

Wszelkich agentów niemieckich i bolszewickich oraz żydów, napływających z Rosji, wskazujcie władzom bezpieczeństwa".

Stronnictwo, organizujące bojówki kontrrewolucyjne w roku 1905, a łamistrejków (!!!) w roku 1920, z pewnością chętnie przyłoży rękę do utworzenia ochotniczej defensywy. Zresztą czyż sam arcykapłan tej sekty w roku 1905 nie napraszał się ówczesnemu rosyjskiemu premjerowi, hr. Witte, ze swemi usługami do uśmierzenia „krasnoty" w Polsce, o ile otrzyma odpowiednie pełnomocnictwa, za co zresztą otrzymał od hrabiego niepochlebną kwalifikację, jako „gorochowyj szach".

Zaś gdy w latach bezpośrednio przedwojennych na obszarze ówczesnej Galicji zaczęły się tworzyć związki strzeleckie, w celu podjęcia walki zbrojnej z Rosją o niepodległość Polski, czyż prasa gubernialnego miasta Warszawy, o ile była w rękach N. D. lub z nią sympatyzowała, nie pomieszczała stale denuncjacji, zarzucając związkom zależność pieniężną od Niemiec i Austrji i działanie na szkodę Rosji.

Tak więc to co swego czasu Szczedzin nazywał „błagonawiernym donosom" tkwiło w praktyce endecji i do dziś dnia proceder ten ona uprawia, jak się okazuje z „odezwy" Z.L.N. z dnia 28 sierpnia 1921.

Niebędziemy się tu rozwodzili nad rzeczą znaną jak łatwo swego politycznego lub nawet tylko osobistego przeciwnika unieszkodliwić, podając „błagonawiernnej donos" o sprzyjanie „bolszewizmowi".

Takiego przykładu dostarcza nam to interwiew sprawozdawcy z posłem p. Głąbińskim.

P. Głąbiński składa na nieszczęście pochodzić z tak systematycznie przez prasę społeczną zwalczanej Galilei, a co gorsza, nosić nawet odium piastowanej niegdyś teki c.-k. ministra, jednak, jako wróg Z.N.L. nie uległ powszechnej anatemie, lecz cieszy się w sferach Z.N.L. tytułem sami niemal popularności, jak śród ogólnopolskiej koltunerji jego kompatryjota p. Alfons, przepraszam Adolf Nowaczyński.

Oto ś. p. Głąbiński w tym wywiadzie stwierdził, że rząd polski i jego „organa" (tak) zarażły się duchem bolszewickim i są na dobrej drodze „bolszewizmu" rządu są: „szereg ustaw uchwalonych rzekomo w interesie warstw robotniczych.

Głodująca Rosja.

Pomoc dla Rosji.

MOSKWA, 29 sierpnia (Pat) Przybył tu z Estonji pierwszy pociąg ze zbożem dla głodujących. Jest to pierwszy pociąg ze zbożem dla głodnych z darami z zagranicy.

MOSKWA, 29 sierpnia (Pat.) Do Piotrogrodu przybył z Niemiec transport 5000 ton szyn.

Wędrówka głodnych.

MOSKWA, 29 sierpnia (Pat.) W guberniach, nawiedzonych głodem, a szczególnie z nad Wołgi dziesiątki tysięcy rodzin ciągną na zachód. Kilkadziesiąt tysięcy osób przybyło do Piotrogrodu. W całej Rosji zbierają się składki dla głodnych w gotówce i naturze. Od 25 sierpnia wysłano dla głodnej ludności przeszło 4 miljony pudów zboża.

Rosja wraca do gospodarki prywatnej.

MOSKWA, 29 sierpnia (Pat.) Według doniesień z południa Rosji rozpoczęto tam oddawanie przedsiębiorstw w arendę. 9 zakładów przemysłowych wydzierżawiono prywatnym osobom. Inne zakłady kooperatywom i artelom. Czas dzierżawy waha się od roku do lat 6.

Dzierżyński w Mińsku.

MIŃSK, 29 sierpnia. (E. E.) Od kilku dni przebywa tu prezes czerezwyczajki Dzierżyński. Teror wzmógł się, rozstrzelano kilka osób. Podobno Dzierżyński przyjechał tu na czas dłuższy, nie czując się bezpiecznym w Moskwie Prawdopodobnie pobyt Dzierżyńskiego pozostaje w związku z ożywioną akcją kompanji agitacyjnej bolszewickiej zagranicą.

Projekty Nansena.

PARYŻ, 28 sierpnia. (Russpress). — Przebywający w Rydze Nansen zakomunikował przedstawicielowi „Associated Presse", że na początku przyszłego tygodnia wyjeżdża do Moskwy w celu pertraktacji z rządem sowietów w sprawie zawarcia przez Rosję sowiecką pożyczki zewnętrznej dla zakupu żywności. Nansen zamierza złożyć raport motywowany, aby rządowi sowieckiemu udzielona została pożyczkę w sumie 10 mil. funtów szterlingów.

Robotnicy na głodujących.

BRUKSELA, 28 sierpnia. (P. A. T.). Międzynarodówka robotnicza oraz socjalistycznej międzynarodówki syndykalistycznej przyjęli zaproszenie związku rosyjskiego w sprawie zorganizowania dnia 28 składki robotników na rzecz głodnych w Rosji. Międzynarodówka syndykalistyczna ma poczynić starania dla zapewnienia jednolitości działania proletarjatu w tej sprawie.

Taryfa telefoniczna w Rosji sowieckiej.

Od 1 sierpnia podwyższono w Rosji sowieckiej znacznie taryfę na telegramy i rozmowy telefoniczne. Wedle „Krasnaja gazeta" wynosi należytość za prywatne połączenie telefoniczne 350 tys. rubli rocznie, za telefon publiczny 500 tys. Trzyminutowa rozmowa telefoniczna kosztuje zależnie od odległości 1800—2700 rubli w obrębie strefy 200 wiorst, za każde dalsze 50 wiorst 1200 rb. Za ustawienie nowego aparatu telefonicznego wynosi należytość 500 tys. rb. Taryfa telefoniczna wynosi za jedno słowo w depeszach miejscowych 100 rb., w zamiejscowych 500 a za telegramy pilne 3 tys. rb.

Na Ukrainie sowieckiej.

RÓWNE, 28 sierpnia (Russpress). Osoby przybyłe z Kijowa opowiadają następujące szczegóły życia na Ukrainie sowieckiej. Najbardziej ucierpiała skutkiem suszy gub. Charkowska, skutkiem czego życie w stolicy Ukrainy sow. — Charkowie stało się niezwykle drogie i odczuwa się brak przedmiotów pierwszej potrzeby. Przeciwnie w Kijowie jest obfitość wszystkiego. Sklepy zwrócone właścicielom zaczynają stopniowo funkcjonować. Zniesione już zostały bezpłatne przedstawienia, bezpłatny przejazd tramwajami i t. p. Nawet czerwonoarmiejcy płacą za wszystko. Komunikacja kolejowa między Kijowem i Odesą i Kijowem i Charkowem została przywrócona, raz na tydzień wychodzi pociąg pasażerski, złożony przeważnie z tak zw. ciepłuszek. Podróż z Kijowa do Odesy kosztuje 300.000 rb. Interwencji zarówno rosyjskiej, jak i ukraińskiej w Kijowie nie widać zupełnie.

Głód na Ukrainie.

PRAGA, 28 sierpnia. (Russpr). Na zasadzie informacji otrzymanych z dzienników sowieckich, „Wola Rossji" przytacza dane, według których urodzajów w roku bież. na Ukrainie. Licząc najmniejsze ilości zboża niezbędnego dla ocalenia mieszkańców od śmierci głodowej i zboże potrzebne na zasiew dziennik oblicza, że tylko w gub. taurydzkiej i jekaterynosławskiej potrzeba jest 91 miljonów pudów zboża.

Zarząd domami w Petersburgu.

BERLIN, 28 sierpnia. (Russpr). Na zasadzie postanowienia miejscowego sowietu zarząd domami w Petersburgu przekazany został specjalnie do tego powołanym zarządzającym. Komitety domowe i kwartalne zostały zniesione.

U zwyciężonych.

Sytuacja w Niemczech.

GDAŃSK, 29 sierpnia. (Pat) Z Berlina donoszą: Dzisiaj o godz. 11-ej przed południem rozpoczęło się posiedzenie gabinetu Rzeszy pod przewodnictwem prezydenta Rzeszy Eberta. Na porządku dziennym ogólna sytuacja polityczna. Na czele dyskusji wybija się sprawa i wezorajsze rozruchy w Poczdamie.

HANNOWER, 29 sierpnia (Pat) Wczoraj na tajnem posiedzeniu gabinetu kanclerz mówił o położeniu politycznem Niemiec w chwili obecnej. Poruszył też sprawę morderstwa Erzbergera. Rada ministrów powzięła rezolucję, potępiającą zdziczenie obyczajów w polityce, wyrażając się morderstwami.

Strejk w Niemczech.

BERLIN, 29 sierpnia (Pat) — Ruch strejkowy w Rzeszy niezwykle wzmógł się w ciągu dnia wczorajszego. Związki robotnicze w Westwalji i w Nadrenji ogłosiły strejk generalny. Stanowisko rządu zdaje się być zachwiane.

Spisek monarchistyczny w Niemczech?

KARSLBORCK, 29 sierpnia. (Pat). Krążą uporczywe pogłoski o zorganizowaniu na większą skalę spisku nacjonalistów niemieckich, na czele których stoi Ludendorf.

Żądania Niemiec.

HANNOWER, 29 sierpnia. (Pat). Nota niemiecka do rady najwyższej domaga się zniesienia sankcji w kraju nadreńskim. Nota wyraża nadzieję rychłego zniesienia sankcji wojskowych, tak jak zniesiono częściowo sankcje ekonomiczne.

Na granicy węgiersko-austrjackiej.

WIEDEŃ, 29 sierpnia (Pat). Jak podają dzienniki w niedzielę popołudniu uzbrojony oddział węgierski obsadził dworzec w Sopron Edenburg i zastanowił ruch kolejowy. Oddział ten posuwa się w kierunku zachodnim pod Pinkafeld i Agendorf. Przyszło do starć z żandarmerją austrjacką. Po obu stronach są straty.

GRATZ, 29 sierpnia (Pat) Według urzędowych wiadomości żandarmerja austrjacka wkraczając do Węgier zachodnich napotkała w okolicy Friedenburgu na zbrojny opór węgrów i cofnęła się.

Po stronie węgierskiej jest również kilku ludzi rannych.

WIENERNEUSTADT, 29 sierpnia (Pat) Wczoraj odszedł stąd pociąg z wojskiem do Sopron. Żandarmerja austrjacka otrzymała również rozkaz wyruszenia do Soprona.

Kłopoty Anglji.

Rokowania angielsko-irlandzkie.

LONDYN, 29 sierpnia (Pat.)— Gabinet irlandzki przyjął zaproszenie Lloyd George'a skierowane do de Valery, do wzięcia udziału w rokowaniach, które odbędą się w Londynie.

HANNOWER, 29 sierpnia. (Pat). Według wiadomości z Anglji w rządzie angielskim po ostatniej odpowiedzi sinfeinistów, weźmie górę kierunek przeciwny dotychczasowemu. Churchil jest za zmianą dotychczasowej polityki, ustępstw na korzyść energicznej i stanowczej postawy rządu angielskiego. Jak donoszą z Londynu, kilka angielskich okrętów wojennych udało się na wody irlandzkie.

Powstanie w Indjach.

CHORSEA, 29 sierpnia. (Pat). Ruch powstańczy w Indjach rozszerza się. Jedna trzecia część kraju jest objęta tym ruchem. Powstanie ma charakter niepodległościowy. Przywódcy jego rzucili hasło stworzenia zupełnie niezawisłego państwa. Znaczne posiłki angielskie lądowe i morskie nadeszły do Indji.

Wojna grecko-turecka.

PARYŻ, 29 sierpnia (Pat) Hav. Dzienniki donoszące depesze przesłane z Konstantynopola potwierdzają, iż turcy zaskoczyli prawe skrzydło greckie, zamierzające obejść pozycję tureckie nad rzeką Sakadrją od południa. Grecy ponieśli dotkliwą klęskę. Wojska greckie, których dowództwo nie otrzymuje żadnej wiadomości o sytuacji są odcięte od reszty armji.

KONSTANTYNOPOL, 29 sierpnia (Pat) Havas. Komunikat oficjalny. Ataki tureckie na Tulubunar na odcinku Korassiwor powodowały poważne straty wojsk greckich. Według jeszcze nie potwierdzonych wiadomości, prawe skrzydło greckie, zamierzające przerzucić Sakadrję poniosło ciężką klęskę, a niektóre jego armja grecka znalazła się w sytuadrji krytycznej.

KONSTANTYNOPOL, 29 sierpnia (Pat) Havas. Obchodzono tu uroczyście zwycięstwo nad rzeką Sakają.

Mordy polityczne w Niemczech.

Ostatnie dzienniki przyniosły wiadomość o zamordowaniu w miejscowości kąpielowej Griesbach wybitnego przywódcy politycznego, posła do parlamentu Rzeszy, Erzbergera. Dano do niego dwanaście strzałów rewolwerowych. Towarzyszący Erzbergerowi poseł Dietz został ciężko zraniony. Jak wykazało śledztwo morderstwo było z góry uplanowane i dość sprytnie przeprowadzone. Nie pozostaje nawet cienia wątpliwości, że zostało ono dokonane z pobudek politycznych.

To morderstwo, będące dalszym ciągiem w szeregu zabójstw politycznych, których ofiarą padło wielu wybitnych przywódców narodu niemieckiego, wywoła bezwątplenia potężne wzburzenie w szeregach lewicowców i pacyfistów niemieckich. Wzburzenie to będzie zupełnie usprawiedliwione, jeśli weźmiemy pod uwagę, że poza zamieszkami rewolucyjnemi i kontrrewolucyjnemi w Niemczech, w trakcie których znalazło śmierć kilka tysięcy ofiar, dokonano w okresie 1918—1921 roku około sześciuset mordów politycznych, z czego pięćset było wymierzonych przeciwko pacyfistom, socjalistom i komunistom.

Nie upłynęły jeszcze dwa miesiące od czasu burzliwych scen w parlamencie berlińskim, spowodowanych zabójstwem przywódcy niezależnych socjalistów bawarskich Gareis'a. Zbrodniarzy nie wykryto, natomiast nić śledztwa kazała się domyślać, że w morderstwie maczała ręce policja monachijska i nie było ono obce jej prezydentowi von Poelmerowi, który wsławił się swą brutalnością i okrucieństwem podczas wprowadzonego przezeń stanu oblężenia.

Ostatnio ukazała się w Berlinie broszura, oświetlająca tragiczne momenty pierwszych lat istnienia republiki niemieckiej. Tytuł jej jest: „Dwa lata mordów". Została ona wydana przez ligę pacyfistyczną, a przedmowę skreślił profesor G. F. Nicolaï. Jest to ten sam, który w r. 1917 wydał książkę o „Biologji wojny", a w roku 1918 był bohaterem nadzwyczajnych przygód: dawny lekarz przyboczny cesarzowej i profesor uniwersytetu berlińskiego ucieka aeroplanem do Danji, aby uniknąć prześladowań z powodu swego stanowiska w sprawie odpowiedzialności Niemiec za wybuch wojny; swoje poglądy w tej sprawie prof. Nicolaï w zredagowanej przezeń deklaracji publicznej, występującej przeciwko manifestowi 95 intellektualistów niemieckich.

Broszura „Dwa lata mordów" jest dziełem znanego pacyfisty J. Gumbela i ujawnia fakty doprawdy okropne. Możnaby im było nie dać wiary, gdyby się zapomniało o okucieństwach popełnionych podczas wojny i gdyby nie uznać naukowej ostrożności i gorliwości, z jaką Gumbel zbierał odnośne dokumenty.

Autor przedstawia naszym oczom straszny obraz najbardziej krwawych scen od czasów rewolucji w listopadzie 1918 r. i dwudziestu dziewięciu bezbronnych marynarzy wciągniętych w zasadzkę i rozstrzelanych w Berlinie 11 marca 1919 r.; czternastu robotników ujętych bez broni i rozstrzelanych koło Marburga przez studentów uniwersytetu 25 marca 1920 r. Przypominają sobie również czytelnicy o „wielkich „morderstwach, których ofiarą padli: Liebknecht i Róża Luxemburg, Kurt Eisner, Hugo Haase, kapitan Hans Paasche i wielu innych.

Broszura J. Gumbela obfituje w wiele scen pełnych tragizmu i okropności. Okazuje się, że represje skierowane przeciwko drugiej rewolucji monachijskiej w maju 1919 r. odznaczały się szczególnym rozlewem krwi. Wojska rządowe miały 38 zabitych, podczas gdy „czerwona armja" miała ich tysiące. Komuniści zamordowali 12 zakładników, za co zostało rozstrzelanych 500 „bolszewików"; 21 robotników katolickich uległo egzekucji przez pomyłkę: pijani żołnierze przypuszczali, że mają przed sobą „spartakistów"; 55 rosjan zostało rozstrzelanych przez wojsko wirtemberskie. Wielki przyjaciel Kurta Eisnera, prorok idealizmu, Gustaw Landauer, został zlinczowany przez żołdactwo bawarskie; głównego oskarżonego, podoficera, skazano na pięć tygodni aresztu za kradzież zegarka ofierze mordu.

Po przejrzeniu tej długiej listy okrutnych morderstw, która jednak nie wyczerpuje przedmiotu, gdyż podano w niej tylko fakty najbardziej charakterystyczne, musimy dojść do dwuch następujących wniosków:

1-o Prawie wszyscy leaderzy skrajnej lewicy zginęli śmiercią tragiczną, natomiast nie ucierpiał żaden z przywódców skrajnej prawicy;

2-o Zamachy skierowane przeciwko niemcom, należącym do partji lewicowych pozostały bez kary, albo też zastosowano minimalny jej wymiar. Rzadkie wypadki zamachów na niemców z partji prawicowych były ciężko pomszczone. (ju).

Na marginesie.

W windzie.

Klatka schodowa. Winda. Przez nią ON w stroju wieczorowym, czarny płaszcz, szapoklak, oraz ONA — blondynka, śliczne cacko, ujedwabione, uloriganione..

ON właśnie wchodził do windy, gdy JĄ spostrzega. Zatrzymuje się, cofa.

ON: Proszę...

ONA: Dziękuję...

— Który guziczek mam nacisnąć?

— Mój Boże! Zupełnie zapomniałam na którem piętrze mieszkają... Może pan wie? Step—Szymińscy..

— Właśnie i ja do nich...

— Jak to się świetnie składa...

— To piąte piętro (naciska guzik)... Proszę niech pani spocznie...

— Dziękuje bardzo. Zawsze się trochę boje w windzie.

— Ależ to zupełnie bezpieczne. (Powtórnie naciska guzik) Cóż to, niechce ruszyć z miejsca?..

— Pewno pan nie zatrzasnął dobrze drzwi?

— Zaraz się przekonamy...

— Ach, o mało pan nie upadł...

— Ba tak nagle ruszyła...

— I z takim strasznym hałasem...

— Musi być stary system... Ten sam, co u mnie...

— Aha!..

— Ale często jadę windą do kolegi, który mieszka na czwartem piętrze...

— Cóż to tak wolno idzie... A co jeśli stanie?..

— Ależ, gdzie tam... Nie jesteśmy tak ciężcy...

Mój Boże! Staje!

— Zaraz znów pójdzie... Niech się pani nie rusza...

— Stanęła między dwoma piętrami...

— A niech że ją...

— Trzeba zadzwonić na stróża..

— Niema takiego dzwonka...

— To wołajmy: Na pomoc! Na pomoc! Niechże pan też woła!

— Na pomoc!

— Nikt nie odpowiada... Ładna historja!

— Na pomoc! Nie, proszę pani, niech pani nie próbuje wyjść...

— Na pomoc! Ja się boję! Na pomoc! (Pauza).

— Czekajmy poprostu, aż ktoś zejdzie...

— Jest dziesiąta... U Step-Szymińskich tańczą... Nikt nie zejdzie przed trzecią w nocy...

— Czy pani nie zimno?

— Troszeczkę... Na pomoc! Co za drzwi!.. Wstrętne pudło, ta winda!.. (ON zdejmuje płaszcz i okrywa Ją nim).

— Ależ teraz panu będzie zimno...

— Drobnostka... Pozwoli pani, że się przedstawię, jestem Punisiewicz...

— Dajewska jestem...

— Bardzo mi przyjemnie.

— Na pomoc! Niech że i pan siada... Co, będzie za ciasno? No ale pan pewno zmęczony... Na pomoc! Wie pan co, niech pan chociażby przyklęknie... Tu u mych nóg...

ON czyni to. I nie żałuje. Co za nóżki. ONA spostrzega, że ON ma takie śliczne, puszyste włosy...

— Boję się...

— Niech pani będzie zupełnie spokojną (bierze JEJ rękę)... Proszę się niczego nie bać...

— Słyszy pan, słychać muzykę...

— Tak blizcy od ludzi, tak od nich jesteśmy dalecy... (Pada w liryzm) O! Pani!

— Panie...

— Milczenie... Całuje JĄ w rękę, nieco wyżej, w ramię...

— — — — — — Nagle

ONA: Ach! Boże!

— ON: Winda ruszyła!

ONA (z westchnieniem): Wstrętne pudło, ta winda!...

Lotnictwo.

—o—

Szczegóły katastrofy lotniczej w Hull

Obecnie nadeszły bliższe wiadomości dotyczące największej dotychczas w dziejach lotnictwa katastrofy w Hull. Miała ona miejsce we środę popołudniu, a ofiarą jej padł olbrzymi statek powietrzny Z. R. 2, który miał wkrótce odbyć podróż do Ameryki.

Statek opuścił 23 b. m. lotnisko w Howden w Yorkshire by odbyć podróż do Pulham, gdzie była urządzona dla niego specjalna stacja i skąd miał się wznieść w podróż do Ameryki. Lot ten miał stanowić zarazem próbę wytrwałości. To też statek nie udał się wprost do Pulham, a miał odbyć 34-ro godzinny lot próbny. W Pulham oczekiwano jego przybycia we środę o g. 5 popołudniu. Załoga statku liczyła ogółem 47 ludzi.

Tegoż dnia znajdował się statek powietrzny o godz. 5 i ćwierć nad miastem Hull, gdy nagle nastąpiła eksplozja, która rozerwała statek na dwie części. Jedna z nich spadła do rzeki a druga na wybrzeże Wiktorji. Tłumy ludzi, przypatrujące się lotowi, rozbiegły się natychmiast w panicznym strachu, chroniąc się przed spadającymi szczątkami. Jeden ze świadków naocznych opowiada, że widział conajmniej czterech ludzi, ratujących się zapomocą spadochronów. Inny zauważył 3-ch ludzi uczepionych u jednego spadochronu. Faktycznie zginęło w katastrofie 41 osób załogi. Wskutek gwałtownej eksplozji powylatywały wszystkie szyby w domach i okna wystawowe w sklepach, położonych nad rzeką.

Lot przez ocean, który miał wkrótce wykonać zniszczony olbrzym powietrzny Z. R. 2, był od szeregu tygodni głównym tematem rozmów w Anglji. Statek był zbudowany ściśle wedle konstytucji niemieckich Zeppelinów i nazywał się dotychczas R. 38. Po swem przybyciu do Ameryki miał on podjąć regularną komunikację pasażerską między Ameryką, a Europą.

Po odbyciu pierwszego lotu miało statek zakupić konsorcjum amerykańskie.

Z. R. 2 był największym ze wszystkich dotychczas zbudowanych statków powietrznych i, posiadając 76.500 metrów kubicznych pojemności, przewyższał największego niemieckiego Zeppelina jeszcze o 8.000 metrów kubicznych. Był on tylko krótszy od ostatniego Zeppelina, mierząc 212 metrów, a nie 226. Maszyny jego produkowały sześć razy po 350 HP.

Budowę statku rozpoczęło jeszcze w listopadzie 1918. Miał on wieść 50 ton obciążenia, prócz 30 ton środków popędowych i jechać z szybkością 110 kilometrów na godzinę, podczas gdy najwyższa jego szybkość wynosiła 130. Z. R. 2 posiadał siedm gondol i czternaście balonów gazowych.

Dotychczasowe jego loty ze stoczni statków powietrznych w Cardington, gdzie został zbudowany, nie budziły szczególnego zadowolenia. Znawcy wątpili od początku, by statek ten mógł przebyć ocean w przeciągu pięciu dni, jak projektowano. Lot próbny był obliczony na 34 godzin, znalazł jednak w katastrofie w Hull szybkie, a tragiczne zakończenie.

—o—

NAUKA.

ç **Teorja względności w Chinach.** Niedawno, wygłosił w Szangaju amerykański profesor Robertson kilkugodzinny wykład o Einsteinie z takiem powodzeniem, że musiano go po kilku dniach powtórzyć. Naukowy klub dyskusyjny p. n. Quest Society w Szangaju zapowiedział na jesień cykl wykładów o Einsteinie. Uczony ten posiada zwolenników również i w kołach uczonych młodochińskich istnieje nawet projekt powołania prof. Einsteina na państwowy uniwersytet w Pekinie.

ç **Nowy sposób produkcji oliwy.** Dotychczas wyrzucano zawsze wnętrzności rybie. Obecnie założono w Szwajcarji fabrykę oliwy „Bodensee", która skupuje od rybaków wnętrzności rybie i wyrabia z nich oliwę. Ze surowca tego wyrabia się następnie trzy gatunki: oliwę jadalną, która ma podobno smak, przypominający nieco tran wątrobiany, oliwę techniczną, służącą również do fabrykacji mydła i oliwę do smarowania. Odpadki tej fabrykacji miele się i służą one jako żywność dla hodowli ryb.

ç **Wystawa macierzyństwa w Paryżu.** W Paryżu otworzono niedawno wielką wystawę macierzyństwa i niemowlęctwa. Statystyczne tablice wykazują spadek liczby narodzin we Francji. Towarzystwa dobroczynne wystawiły wzory żłobków dla niemowląt. Amerykański Czerwony Krzyż urządził na wystawie pawilon hygieniczny. Na nakrytych stolikach jest wystawione wszystko, co dziecko potrzebuje do jedzenia i picia w ciągu 24 godzin. Statystyki pouczają o skutkach nadużyć alkoholu dla przyszłych generacji. Funkcje dozorczyń i przewodniczek na wystawie spełniają bony i pielęgniarki.

ç **Łódź podwodna w służbie nauki.** Szwajcarskie czasopismo dla nauk przyrodniczych „Natur und Technik" donosi, że we Francji zbudowano specjalną łódź podwodną dla zbadania dna morskiego aż do głębokości 100 metr. Łódź ta posiada 18,8 metrów długości, największa jej średnica wynosi 2,3 metrów, a pojemność 50 ton. Łódź posiada popęd elektryczny, a motor rozwija szybkość 6 węzłów na powierzchni, a 4,7 węzłów pod wodą. Nadto jest łódź zaopatrzona we wszystkie przyrządy do badań dna morskiego, oraz posiada silne światła boczne, umożliwiające obserwację pod wodą. Łódź posiada naturalnie wszelkie urządzenia, konieczne do zbierania pod wodą stworzeń wodnych i innych objektów.

Technika.

Radjostacja w Japonji. Dla komunikacji iskrowej z San Francisko zbudowano koło Tokio wieżę nadawczą i odbiorczą, zbudowaną w całości z żelazobetonem. Wieża ta, wysoka na dwieście metrów, wygląda jak komin. Dolna jej średnica wynosi 16 metrów, a grubość ścian około metra, u góry zaś średnica 1,2 metra przy grubości ścian 15 centymetrów.

CONAN DOYLE. 7)

Jak brygadjer Gerard stracił ucho.

—x—

(Dokończenie).

— Ona ma krwotok — odezwał się jeden z pachołków. Radzę wam zawezwać doktora, jeżeli nie chcecie, by zmarła w ciągu nocy.

— Leży zupełnie bez ruchu i przez cały czas ani razu nie otworzyła ust — zauważył drugi. Przerażenie zabiło ją.

— Gadanie: młoda kobieta nie umiera tak prędko — odpowiedział Matteo. Pozatem uszczknąłem jej taki kawałeczek ucha, aby tylko nazywało się, że wykonano wyrok. Zbudź się, signora, zbudź się!

Potrząsnął mną, a ja z przerażeniem pomyślałem, że może on wyczuć przez narzutkę moje naramienniki.

— No, jak się pani teraz czuje? — zapytał.

Milczałem.

— Tam do djabła, wolę mieć do czynienia z mężczyzną, niż z kobietą, chociażby to była pierwsza piękność Wenecji — mówił dalej gondoljer. Pożycz-no mi swoją chusteczkę, Mikołaju, i przynieś tutaj świecę!

Teraz wszystko przepadło. Nic już nie mogło mnie uratować. Siedziałem wciąż skurczony w kąciku, ale wszystkie moje mięśnie były silnie napięte, jak u dzikiego kota, gotowego do skoku.

Jeden z nich poszedł po lampę, podczas gdy Matteo stał nademną z chusteczką w ręku. Jeszcze minuta i wszystko się wykryje! Ale mój kat nagle wyprostował się i zamarł w nadsłuchiwaniu. W tej samej chwili przez małe okieneczko nad moją głową usłyszałem niewyraźny zgiełk. Był to stuk wioseł i oddalona rozmowa. Następnie drzwi główne zatrzeszczały i groźny głos zawołał:

— W imieniu cesarza żądam, aby mi otworzono!

Cesarz! Przypominało to jakiegoś świętego, którego imię odpędza demonów. Matteo, pachołkowie, rządca, cała ta rozbójnicza banda w mgnieniu oka rzuciła się do ucieczki, krzycząc z przerażenia. Jeszcze jeden głośny okrzyk, trzask wyłamywanych desek, brzęk oręża i krzyki żołnierzy słychać już było z sali. W następnej chwili na schodach słychać już było kroki i do mojego przedziału wbiegł jakiś człowiek.

— Łucjo! — krzyknął — Łucjo! Stał w słabo oświetlonym pokoju, z trudnością chwytając oddech i nie znajdując słów. Poczem nagle zaczął szybko mówić: Czyż nie dostatecznie okazałem ci swoją miłość? Jakich jeszcze chcesz dowodów? Zdradziłem ojczyznę, złamałem klątwę, zgubiłem przyjaciół i poświęciłem życie, by ciebie uratować.

Był to młody Lorenzo Loredau, jej kochanek, którego ja wyparłem. W tej chwili było mi go bardzo żal, ale z drugiej strony, każdy kocha po swojemu, i jeśli mu się w tej sprawie nie powiodło, to powinien był pocieszyć się tem, że zastąpił go godny rywal. Chciałem mu właśnie wyjaśnić tę okoliczność ale przy pierwszych moich słowach krzyknął ze zdumienia, wybiegł na korytarz, chwycił wiszącą tam lampę i oświetlił nią moją twarz.

— Więc to ty jesteś, nikczemniku! — wykrzyknął. Nędzny francuski elegancie, zapłacisz mi za wszystkie przykrości, jakich przez ciebie doznałem! Nagle spostrzegł moją bladość i krew, sączącą się wciąż z rany. Cóż to znaczy? — zapytał. W jaki sposób stracił pan ucho?

Zebrałem resztki sił, przycisnąłem chusteczkę do rany i podniosłem się. Przed nim stał znowu dawny pułkownik huzarów.

— Uszkodzenie mego ucha jest bagatelą, mój panie. Jeśli pan pozwoli, to nie będziemy więcej wspominać o tej drobnostce, tyczącej się wyłącznie mojej osoby.

Ale w tej samej chwili z sąsiedniego pokoju wbiegła Łucja i, schwyciwszy Lorenza za rękę, opowiedziała mu całą historję.

— Ten szlachetny pan zajął moje miejsce, Lorenzo! Przyjął on wszystko na siebie i cierpiał, aby mnie uratować.

Z serdecznem współczuciem śledziłem walkę, rozgrywającą się w duszy włocha. Wreszcie wyciągnął do mnie rękę.

— Pułkowniku Gerad — powiedział — pan jesteś godny wielkiej miłości. Wybaczam panu: chociaż nawet mnie przyczyniłeś krzywdę, okupiłeś ją w dostatecznym stopniu. Dziwi mnie jedynie, że znajduję pana jeszcze wśród żywych. Odszedłem przed pańską sprawą, ale wiedziałem, że ani jeden z francuzów nie dozna litości od chwili, gdy zaczęli oni niszczyć skarby Wenecji.

— Ale on ich nie niszczył — krzyknęła Łucja. — Przeciwnie, dzięki niemu uratowaliśmy te, które znajdują się w naszym pałacu!

— W każdym razie jedno z nich — zauważyłem, nachylając się i całując ją w rękę.

W ten sposób, moi przyjaciele, straciłem ucho. W dwa dni po tem zajściu znaleziono Lorenza na placu św. Marka ze sztyletem w sercu; z pośród członków sądu i pozostałych łotrów Mattea i jeszcze trzech rozstrzelano, a resztę wypędzono z miasta. Gdy francuzi porzucili miasto, Łucja, moja kochana Łucja poszła do klasztoru w Murano, gdzie zapewne znajduje się do dnia dzisiejszego. Być może, że z czasem stała się bogobojną mniszką, która wypleniła ze swej pamięci te dnie, gdy serca nasze biły zgodnie i gdy cały wielki świat zdawał się niczem w porównaniu z miłością, kipiącą w naszych sercach. Być może, iż nie zapomniała jej celka klasztorna napełnia się czasami wspomnieniami o starym żołnierzu, który ją kochał przed laty. Młodość minęła i namiętności uciekły, ale dusza prawdziwego dżentelmena nie może się zmienić i Etienne Gerard, jak dawniej, gotów schylić przed nią swoją siwą głowę i z radością poświęcić dla niej drugie ucho, jeżeli tylko zajdzie potrzeba.

(Tłomaczył G. W.)

„Głos Polski“ na Targach Wschodnich

W dniu otwarcia „Targów Wschodnich“ we Lwowie ukaże się numer „Głosu Polskiego“,

poświęcony rozwojowi naszego przemysłu i handlu

i możliwościom eksportowo-importowym, a

przeznaczony dla kupców ze Wschodu i Południa,

którzy na tym wielkim jarmarku zechcą nawiązać z kupiectwem polskiem bliższe stosunki handlowe.

Numer ten wyjdzie

w znacznie zwiększonej objętości,

zawierać będzie, prócz materjału bieżącego, cały szereg artykułów i informacji specjalnych, opracowanych, przez wybitne siły fachowe i wysłany zostanie do Lwowa i zagranicę w wielkiej ilości egzemplarzy.

Wyjątkowa okazja dla reklamy!

TEATR LETNI
SCALA
Dyr. S. KUPERMAN.

Dziś Premjera programu № 9. Nowy repertuar. **Dwie godziny śmiechu.**

Skutki pijaństwa

Sketch w 1 odsłonie pod reżyserją **E. REDENA** z udział. całkow. zespołu.

W części koncertowej bierze udział cały zespół z doangażowanemi siłami **14 solowych numerów — tańce.**

Początek ork. o godz. 8 wiecz., przedstawienia o godz. 9 wiecz.

KUPCY!

Najtaniej i naszybciej możecie się zaopatrzyć w wszelkiego rodzaju towary tylko i jedynie na

I-szych międzynarodowych

Targach Wschodnich

we Lwowie, od 25.IX. do 5.X 1921 r.

Legitymacje, uprawniające do uczestnictwa wydają:

W Warszawie: Związek Handl.-Przem., Szpitalna 1.
„Reklama Polska“ . Jasna 10.
„Komispol“ . . . . Krak. Przedm. 16.
„Polski Glob“ . . . Swiętokrzyska 32.

W Łodzi: „Polski Glob“ (Bracia Szczecińscy)
„Polbal“

11882—2

Na muchy **Papier czerwony** nadszedł i w najlepszym gatunku jest do nabycia **Hugo Güttel,** ŁÓDŹ, Milsza 26. Agentom odpowied. rabat.

Atrament

w różnych gatunkach własnego wyrobu poleca

Marjan Wacław Gliński

Łódź, ul. Sienkiewicza № 34. 818—5

Restauracja A. Rozner, Milsza № 46.

Sroda, dn. 31 sierpnia r. b. od godz. 4 pop.

Kacza uczta

w połączeniu z niespodziankami, wyborowymi trunkami i t. d.

Na wieczór ten uprzejmie zawrasza 862—3

A. Rozner.

Poszukuję MIESZKANIA

z 4 do 5 pokoi z nowoczesnym komfortem za sowitem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Adm. "Głosu Polsk." pod „Lwów“ 50-2

Kupię

mały domek o 5 pokojach z ogródkiem w Łodzi. Pośrednictwo pożądane. Zgłoszenia do Administracji „Głosu Polskiego“ pod „Kupiec“. 752—2

„ROLNIK SIERADZKI“

Reprezentant **Otton Ferster**
— ul. Kilińskiego 113 —

Żytnia mąka pierwszego i drugiego gatunku **nadeszła.**

Węże Ssące gumowe do nafty, benzyny i wody **marki „TREUGOLNIK“ i „PROWODNIK“ pierwszorzędnej jakości, poza wszelką konkurencją,** w dużych ilościach

również

PAŁATKI brezentowe,

Linoleum, Żakiety,

Kalosze a la TREUGOLNIK.

i Piłki TENNISOWE.

RĘKAWICZKI gumowe, elektrotechniczne i garbarskie.

Buty i Piłki FUTBOLOWE.

Gąbki FABRYCZNE i TOATELOWE.

poleca firma:

B-cia SERGIU ul. Marszałkowska № 129, tel. 32-38 i ul. Miodowa 6, tel. 77-75. 10—3

Kursy gimnazjalne

Zw. Zaw. Naucz. Pol. Szk. Średn.
dla płci obojga.
Ogrodowa № 26 (gimn. p. Tomaszewskiego).

Zgłoszenia kandydatów do kl. IV, V, VI i VII przyjmuje kancelarja codz. od 5 — 7. Egzamina od 29 sierpnia. Lekcje 5 września. Zajęcia odbywać się będą w godz. popołudn. Przy podaniu załączyć należy świadectwo szkolne mętrykę i 2000 mk na rachunek wpisu.

Najtańsze źródło różnych

okryć futrzanych

tylko Piotrkowska 38, front 1-sze piętro.
Przyjmowanie reparacji. Akuratne wykonanie.

Monter przędzalniczy

z wieloletnią praktyką przy Samoprzędach (Selfactors) Trosklach, Flajerach, Kremplach i wogóle wszystkiemi maszynami co do skręcalni, przędzalni i przygotowialni należącemi. Przyjmuję i wykonywam wszelkie montowania, demontowania, przeróbki i reperacje w tym kierunku. Przyjąłbym także stałe miejsce w fabryce. Oferty w Adm. „Głosu Polsk.“ sub. „Z. M.“ 868—2

Kawaler

lat 30, polak, blond., oczy niebieskie duże, wzrostu wyż.-średn. bardzo przystojny i dob. charak. lecz biedny, pragnie uszczęśliwić wykształconą damę do lat 28; tylko bogata i z sercem życia znajdzie szczęśliwą przyszłość i szybkie zaślubienie. Łaskawe oferty życiorysu piśm. i fotogr. proszę złożyć do Adm. „Głosu“ pod „Słowem honoru — Dyskrecja“ 85—1

Tefon 695

czynny. 777—2

Biuro ekspedycyjne paczek pocztowych
Szydłowski, Weingarten i S-ka
Łódź, Zielona 1 (Piotrkowska 45)

Młody człowiek

z 6-cio klasowym wykształceniem gimnazjalnym z praktyką handlową, władający 4-ma językami poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty sub. „Handlowiec“ uprasza się składać do Adm. „Głosu Polskiego“. 88—1

Okazja dla Techników!

Natychmiast do sprzedania **Mechaniczna Fabryka Maszyn** dobrze urządzona, w pełnym ruchu, wyrabiająca korzystne artykuły w wygodnym lokalu ze składem pół gotowego towaru i materiału. Oferty sub „M. G.“ w adm. „Głosu“ 765-2

Snowacz

obeznany z mechaniczną snowalnią poszukiwany do natychmiastowego wstąpienia. Oferty z opisem dotychczasowej działalności składać do adm. „Głosu Polskiego“ pod „X. Y.“ 922—3

Młodsza SPRZEDAWCZYNI

do detalicznej sprzedaży w branży [illegible]teryjnej i bławatnej poszukiwana. Oferty z [illegible]iem rekomendacji i warunków złożyć do Adm. „Głosu Polskiego“ pod lit. „G. M. 250“ 828—1

8-klas. Gimnazjum Żeńskie z prawami Gimn. Państw.

St. Rajskiej Sienkiewicza № 37.

Egzaminy wstępne 29, 30, 31 sierpnia, lekcje 1-go września. Dawne uczennice winny się zgłosić dla ponowienia zapisu przed 1 września. Kancelarja otwarta od 11 do 1. 84—3

Icek Jakubowicz
zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi 27/9 1920 № 571—J. 31-3

Do sprzedania
sklep kolonjalno-spożywczy wraz z mieszkaniem, oświetleniem elektrycznem. Lokal nadaje się również na jakikolwiek interes handlowy. Wiadomość Piotrkowska 165 lewa oficyna I piętro m. 9 między godz. 1—4. 819—3

Uczeń
kl. VII Wyższ. Szk. Realnej, doświadczony korepetytor, udziela lekcji i korepetycji. Przyspasabia gruntownie do egzaminów. Oferty sub. „Postępy" do „Głosu" 727-3

Zamienię
4 pokoje z kuchnią na piętrze w śródmieściu na takież lub mniejsze na parterze w centrum miasta. Oferty pod „Centrum" do „Głosu" 646-2

Szofer = mechanik, władający 5 językami poszukuje posady szofera ul. Wiznera № 12 Szmek, 898—2

Ładnie
i prędko pisać uczy kaligraf L. Berman i także poprawia wszelkie brzydkie charaktery pisma w przeciągu 15 lekcji Konstantynowska 7. 897—2

Wdowiec
z jednoroczn. dzieckiem poszukuje inteligentnej osoby do opiekowania się dzieckiem i do prowadzenia gospodarstwa. Oferty z podaniem warunków sub „Inteligentna" 11743 do złożenia w „Głosie" 743—2

Fajwlowicz Fajwer
zgubił różne dokumenty i papiery wartościowe. Uprasza się zwrot takowych za nagrodą 5 tys. marek. Nowomiejska 3. 399—1

Zdemobilizowany
sierżant-sztabowy, pełniący w wojsku funkcję oficera kasowego, posiadający 5 kl. wykształcenie gimnazjalne oraz znajomość buchalterji i korespondencji handlowej poszukuje posady biurowej — może być na wyjazd. Łaskawe oferty do „Głosu" dla „Biuralisty" 896-2

Okazyjnie
do sprzedania dwa łóżka duże niklowe, jedno niklowe dziecinne. Wiadomość: Wschodnia 76 m. 17 od godz. 9—11 i od 2—9. 921—1

3 pokoje
z kuchnią, słoneczne z wygodami na czwartem piętrze, zamienię na 3 pokoje z kuchnią lub 1 duży z kuchnią na parterze lub na I piętrze. Wiadomość ul. Pańska № 87 róg Andrzeja Zakł. Fryzjerski. 874-2

Poszukiwana
współlokatorka do pierwszorzędnego pensjonatu w Krakowie. Pożądana akademiczka. Pokój od września na cały rok szkolny. Oferty do adm. „Głosu" sub „Akademiczka". 873—1

Majster
skręcalni i motorniczy z 10 letnią praktyką, który prowadził samodzielnie większą skręcalnię poszukuje pracy. Swiadectwa dobre. Łask. oferty do „Głosu" pod „B H"

Powróciliśmy
z Rosji i mamy do sprzedania futro męskie i damską popielicę oraz kołnierze, maszyny do szycia i tp. ul. Dzielna 40 u stróża. 910—2

Młoda
inteligentna osoba szuka posady do zarządu domem i opiekowaniem się dziećmi do wdowca. Łask. oferty pod „1515" przyjmuje „Głos" 914—1

Sweatry
czysto wełniane w ładnych kolorach, **szale, pończochy** w wielkim wyborze Petersilge i Szmolke Piotrkowska 93. 912—6

Poszukuję posady
kierownika zakładu mechanicznego. Posiadam wykształcenie średnie, kurs techniczny, buchalteryjny oraz praktykę elektrotechn., ślusarstwa tokarstwa, kowalstwa i motorów wybuchowych. Krysiak, Zgierz, ul. Łódzka № 28. 542—3

Poszukuję
dzieci w wieku lat od 4—7 do kompletu freblowskiego. Szefner, ul. Rozwadowska 6, od godz. 10—12. 917—3

Miss Mary
gives English and French lessons. May be seen from 3—5. Piotrkowska street 109 lodg. 5. 934—1

Ogłoszenia drobne

A.A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Łaznik, Benedykta 28 m. 13. 580—24

A. Meble różne z kilku pokojów wyprzedam tanio Piotrkowska 261 m. 4 II piętro front. 614—10

A. Meble sypialne, łóżka, stoły, krzesła, otomany sprzedaje po cenach przystępnych. Przeździecki, Piotrkowska 108. 716—8

A. Meble dębowe różne sprzedam tanio. Sienkiewicza 59 m. 21. Oficyna I piętro. 905-3

Akuszerka Nowakowska powróciła Dzielna 34. 648—10

Angielskiego udziela rutynowany nauczyciel. Nowo-Cegielniana 12, m. 4 od 3—5 pp. 767—9

Akuszerka Pipikowa, ul. Piotrkowska 132 m. 14. dla pań przyjezdnych pokój. 889—10

Biegła maszynistka poszukuje posady. Oferty uprasza się składać do „Głosu" pod „Biegła". 938—3

Dom w dobrym miejscu do sprzedania. Wiadomość: ulica Nowo-Pabjanicka 7, u gospodarza. 915—3

Kredens, biurko, otomanę, szafę, łóżka i krzesła sprzedam Piotrkowska 189—9. 298—6

Kupię maszynę do wyrobu gilz papierosowych. Zgłosz. do „Głosu" pod „Papierosy" 893—2

Szulimowicz Josek zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi. 681—3

Kosmetyczka masażystka twarzy przyjmuje codziennie. Doskonale farbuje włosy. Zielony Rynek 6. m. 5. 536—5

Młody biuralista poszukuje umeblowanego pokoju przy rodzinie z oddzielnem wejściem. Oferty do „Głosu" pod „J. P." 931—1

Motor elektryczny kupię 3—6 H. P. Zgłoszenia do „Głosu" pod „Motor" 892—2

Maszynista ślusarz obeznany z elektrycznością, może reperować parowe maszyny poszukuje pracy. Łódź, Krucza № 26 mieszkanie 10. 891—3

Pielęgniarka chorych, masażystka poszukuje zajęcia do gospodarstwa domowego do pojedyńczej osoby w Łodzi lub wyjazd sub „Masażystka" do „Głosu" 906—1

Poszukuje posady biurowej, jako maszynistka. Praktyka dwuletnia. Of. pod „A K" do „Głosu" 884—2

Poszukuję inteligentną pannę (izrael.) Wiadomość Sienkiewicza 37 m. od godz. 2—4 popoł. 886—2

Przyjmuję bieliznę do znaczenia. M. Sosińska, ul. Benedykta 22 m. 16. 933—6

Pies 8-o miesięczny, mieszaniec doberman-jamnik do sprzedania. Lipowa 56 m. 7. 919—1

Poszukuję freblanki do 5 letniego chłopca. Piotrkowska 62 Goldberg od 1—3 pp. 900-3

Pokój umeblowany poszukuje biuralistka. Łask. of. sub „Biuralistka" do „Głosu" 840—3

Rower prawie nowy sprzedam zaraz Piotrkowska 69 m. 32. 908-1

Poszukuję stancję dla dwóch uczniów przy inteligentnej izraelickiej rodzinie. Oferty sub „H. G." do „Głosu" 902-1

Służąca do wszystkiego, znająca się na kuchni ze świadectwami poszukiwana od zaraz. Andrzeja 32 m. 15. 870—2

Sprzedam meble z pokoju i kuchni wraz z odstąpieniem mieszkania. Wiadomość Konstantynowska 78 u rządcy domu. 795—1

Sprzedam garderobę, salonik, lustro i otomanę. Krucza 4 m. 18. 838—3

Tapicer przyjmuje zakładanie firanek i wszelkie tapicerskie roboty tylko Cegielniana 64 m. 9. 522—4

Tapicersko-dekoracyjny warsztat, Nawrot № 8, przyjmuje obstalunki oraz przerabia meble, materace i t. p. 858—3

Studentka uniwersytetu warszawskiego udziela lekcji. Specjalność: polski, języki, humanistyka. Nowo-Cegielniana № 14, m. 2, od 2—4. 865—3

Uczeń klasy VII poszukuje zajęcia od 5 g. wiecz. Łaskawe oferty „Pilny" do „Głosu" 900-1

Uczeń klasy VII udziela korepetycji. Oferty do „Głosu" sub „L 571" 904—1

Zagubione dokumenty:

Dobniewski Chamiel zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 791—3

Dziewoiecki Jojne zgubił kartę węglową. Kamienna 10. 916—1

Fiszer Irma zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 913—3

Hammer Icek zgubił kartę powołania roczn. 1899 wyd. w PKU w Piotrkowie. 909—3

Engel Regina zgubiła tymczasowy dowód osobisty wyd. w Łodzi. 822—3

Józefowicz Jakób zgubił paszport polski zagraniczny, wyd. w Wiedniu. 810—3

Kornberg Jakób zgubił kartę zwolnienia 1901 wyd. w PKU w Noworadomsku. 830—3

Kabat Stefan zgubił książeczkę zwolnienia rocz. 1899 wyd. w Tomaszowie 883—3

Kalisz A. zgubił legitymację na 6 osób oraz kartę węglową Wolborska 28. 872—1

Mirjam Kupferminc zgubiła paszport niemiec. wyd. w Łodzi. 890—3

Tomaszewski Stefan zgubił książeczkę zwolnienia roczn. 1898 wyd. w Łodzi. 887—3

Pladek Edmund zgubił kartę powołania rocz. 1894 wyd. w Łodzi 894-3

Sawicki Ekisiel zgubił paszport niemiec. wyd. w Łodzi. 814—8

Tuwim Leon zgubił paszport niemiec. wyd. w Łodzi. 782—3

Wolfson Józef zgubił paszport niemiec. wyd. w Łodzi. 812—3

Zurecki Edward zgubił kartę urlopową wyd. przez 28 pułk w Łodzi. 788—3

Zgubiono paszport familijny wyd. w Łodzi na imię Julji i Karola Wagner. 869—3

Zgubiono
4 kwitarjusze Tow. Wiedza, 2 Odezwy T. W., 2 broszury Tow. W. Uprasza się o zwrot takowych Warszawa, Bednarska 16, m 11 Tow. Wiedza. 901-1

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 230.—. Kwartalnie Mk 675.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 20.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 300.—. Kwartalnie 900.— zagranicą Mk. 450.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 15 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 5 mk. za wyraz, najmniej 50 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 3 mk. NADESŁANE: przed tekstem 50 mk., w tekście 60 mk., po tekście 30 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 25 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 1500 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej od miejscowych. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.